

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

35. posiedzenie 3. sesyi 2. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 8. listopada 1869.

Treść. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. — Spis petycyj. — Złożenie mandatów do Rady państwa przez pp. Dittricha i Sulikowskiego. — **Wybory do Rady państwa.** — Dalszy ciąg **specyalnej rozprawy nad ustawą o nadzorach szkolnych**, tudzież uchwalenie jej w trzecim czytaniu. — Porządek dzienny następnego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 10. min. 45.
z rana.

Posłów obecnych 119.

Przewodniczący: Marszałek krajowy J. O.
książę Leon Sapieha.

Sekretarze: Stan. hr. Tarnowski, J. Szujski, ks.
Barewicz i p. Zborowski.

Ze strony Rządu: c. k. radca Namiestnictwa
Pauli.

Marszałek. Ponieważ jest dostateczna liczba
pp. posłów obecnych, przeto posiedzenie otwieram.
Pan sekretarz odczyta protokół z ostatniego posie-
dzenia.

Sekretarz Szujski (czyta protokół z 54.
posiedzenia).

Marszałek (po przeczytaniu). Co do proto-
kołu ma kto co zauważać? (Nikt.) Ponieważ
nikt głosu nie żąda, przeto uważam protokół za
przyjęty.

Sekretarz p. Szujski (czyta):

Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu do
dnia 8 listopada 1869:

377. Tryłowski Włodzimierz nauczyciel z Ostrowa
przez posła ks. Krasickiego, o udzielenie zapo-
mogi; do komisji szkolnej.

P. Boczkowski. Proszę o głos. ✓

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

P. Boczkowski. Komisya petycyjna ma
znaczna ilość petycyj przygotowanych do referowania

w Sejmie. Są między nimi niektóre ważne i nagłe. Jako przewodniczący komisji petycyjnej, upraszałbym księcia marszałka, ażeby raczył sprawozdanie komisji, petycyjnej, o ile możność pozwoli, jak najrychlej postawić na porządku dziennym.

Marszałek. Będę się starał nawet może jutro położyć ten przedmiot na porządku dziennym.

P. Boczkowski. Jeszcze lepiej będzie położyć na pojutrze, gdyż w takim razie moglibyśmy mieć jeszcze jedno posiedzenie i załatwić, co okaże się najnaglejszem.

P. Grocholski. Jako przewodniczący komisji gminnej, prosiłbym księcia Marszałka, ażeby był łaskaw jej sprawozdanie z załatwionych petycji postawić w jak najkrótszym czasie na porządku dziennym.

P. Paszkowski. Jako przewodniczący komisji drogowej oświadczam, że petycje jej przekazane, między którymi znajdują się petycje zasługujące na uwzględnienie, są już załatwione, i dlatego upraszam księcia Marszałka o postawienie sprawozdania komisji drogowej na jednym z najbliższych posiedzeń.

P. hr. Henryk Wodzicki. Jako przewodniczący komisji konstytucyjnej mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę, że sprawozdanie o projekcie do ustaw względem powiększenia liczby posłów z miast jest już w komisji wykończony. (Brawo)

P. Ławrowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski. Jako przewodniczący komisji dla spraw wzajemnego porozumienia się obu narodowości, mam zaszczyt upraszać Wys. Izbę, ażeby pozwoliła przygotowany już w tym przedmiocie wniosek wnieść do Wys. Izby bez poprzedniego drukowania. Wniosek ten traktuje tylko o tem, ażeby wnioski przedłożone przezemnie i przez moich kolegów, były przekazane Wydziałowi krajowemu do rozpatrzenia, i do przedłożenia odpowiednich projektów na następnej kadencji sejmowej. (Brawo.) Upraszałbym więc księcia Marszałka, ażeby był łaskaw położyć ten przedmiot na jednym z najbliższych posiedzeń.

Marszałek. Będę się starał, ile możności jak najrychlej te wszystkie przedmioty umieścić na porządku dziennym.

Sekretarz hr. Stan. Tarnowski (czyta): P. Zbyszewski donosi telegraficznie do księcia Marszałka, że z powodu słabości nie może brać udziału w obradach Sejmu, i że z tego powodu musiał opuścić Lwów.

Marszałek. Ponieważ choroba jest powodem prośby o urlop, przeto nie jest potrzebnem do udzielenia tegoż przyzwolenie Wys. Izby.

P. Henryk Wodzicki. W imieniu komisji administracyjnej, jako jej przewodniczący, mam zaszczyt zawiadomić Wys. Izbę, że kilka petycji bardzo ważnych, a mianowicie jedna dotycząca się uchylenia żydów od rekrutacji, są wykończone, i upraszam księcia Marszałka, ażeby był łaskaw postawić ten przedmiot, bardzo wielu posłów zajmujący, na porządku dziennym jednego z najbliższych posiedzeń. (Brawo.)

Marszałek. Nadeszły jeszcze dwie rezynacye delegatów do Rady państwa. Proszę je odczytać.

Sekretarz hr. Stan. Tarnowski (czyta):

Jaśnie Oświecony książę Marszałku!

Zaufanie, z jakim posłowie włościańscy, w delegacji do Rady państwa zasiadający, udawali się w każdym wypadku wątpliwym lub dla nich niezrozumiałym, do nas księży w tej delegacji pozostających, powodowało nas do zatrzymania mandatów do Rady państwa, mimo przykrego tłumaczenia, jakiegośmy skutkiem tego doznawali.

Co do mnie zaś, przekonałem się przy wyborach w zeszłą sobotę odbytych, że ociężanie się nowo wybranych posłów od przyjęcia mandatów, w większej części spowodowane było obawą, że wobec okoliczności niezłożenia mandatów przez 19 członków delegacji, nie masz widoków utworzenia się większości, któraby była prawdziwym i swobodnym krajem wyrazem.

Nie chcąc tamować w czemkolwiek osobą moją swobodnego objawu dzisiejszych wyborów i uzupełnienia się delegacji do Rady państwa, mam sobie przeto za obowiązek sumienia, złożyć niniejszem mandat do delegacji w Radzie państwa; mimo że

kapłani nie biorąc czynnego w polityce udziału, szli i tak zawsze za przewodem większości kolegów.

Racz J. O. książę Masszałku podać to złożenie mandatu do delegacyi do Rady państwa do wiadomości Wysokiego Sejmu, i przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania, z jakimi mam zaszczyt zostawać

X. Antoni Dittrich,
proboszcz z Korczyny, poseł gmin
Dukla, Krosno, Żmigród.

Lwów, 8. listopada 1869.

(Brawo.) Następnie jest jeszcze druga rezygnacya podana (czyta):

Jaśnie Oświecony książę Marszałku!

Liczne zrzekanie się mandatów przez posłów w dniu 6 b. m. do Rady państwa wybranych, tłumaczono powszechnie tem, że przyjęciu ich stoi na zawadzie okoliczność niezłożenia mandatów do Rady państwa ze strony 20 delegatów, mandata takowe jeszcze dzierżących.

Nie chcąc być przyczyną zgorzienia i rozdwojenia w łonie Wysokiego Sejmu, mając li tylko dobro kraju mego na oku, i pragnąc z mej strony ułatwić wybory w dniu dzisiejszym, mam sobie za obowiązek sumienia, złożyć niniejszem do łaski Marszałkowskiej mandat do delegacyi w Radzie państwa.

J. O. książę Marszałek raczy podać to złożenie mandatu do Rady państwa, do wiadomości Wysokiego Sejmu i przyjąć wyrazy głębokiej czci i poważania z jakim zostaję

Ks. Daniel Sulikowski,
pleban słociński
i poseł Sejmu krajowego.

Lwów, 8. listopada 1869.

(Brawo.)

Marszałek. W skutek tej rezygnacyi z okręgu wyborczego Jasło, Rzeszów, Łańcut, Leżajsk, Rozwadów, Tyczyn, Tarnów, Dąbrowa, Dębica, Ropczyce będą zamiast dwóch, trzy wybory, i ks. Sulikowski jest także wybieralnym. Z powodu rezygnacyi księdza Dittricha trzeba będzie wybrać jednego członka z posłów posiadłości wiejskich grupy Sanok, Lisko, Dobromil, Dubiecko i Dukla. Wybieralnymi są pp. Zyńczak, Sycz, Tyszkowski, ks. Stępek, ks. Dittrich. Z kolei przyjdziemy i do tego wyboru, a teraz przystąpimy do porządku dziennego, tj. do wyboru delegatów z kuryi większych posiadłości. Wybranych ma być pięciu posłów. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: hr. Badeniego, Czartoryskiego Jerzego, Cywińskiego, ks. Krasickiego, Koczyndyka,

Skobla, Wilda, ks. Stęпка, Jakubika, Niezabitowskiego, Kulczyckiego i Podlewskiego.

P. hr. Golejewski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Golejewski ma głos.

P. hr. Golejewski. Upraszałbym ks. Marszałka, ażeby był łaskaw tak urządzić, ażeby p. sekretarz zawsze ogłosił, ilu jest głosujących.

Marszałek. Tak się zawsze dzieje.

P. hr. Golejewski. Ogłasza się zwykle, ile było kartek oddanych, a nie głosujących.

Marszałek. Ja w tym względzie spuszczałem się zupełnie na pp. skrutatorów.

P. hr. Golejewski. Ale nim się zacznie skrutynium, proszę, ażeby p. sekretarz wymienił liczbę głosujących.

Sekretarz hr. Stan. Tarnowski. To nie może być, bo sekretarz tego nie może wiedzieć.

P. hr. Golejewski. Może wiedzieć, bo ma spis obecnych posłów przed sobą.

Marszałek. Ja w tym względzie zupełnie się spuszczałem na pp. skrutatorów, i spodziewam się, że nie mam przyczyny im nie wierzyć. Ale jeżeli p. hrabia im nie wierzy, to niech będzie łaskaw pójść z nimi i kontrolować ich.

P. hr. Golejewski. Ja im wierzę, ale oni temu zaradzić nie mogą, co się dzieje, i czego nieraz byłem naocznym świadkiem, że jeden i ten sam poseł oddaje dwie kartki.

Sekretarz hr. Stan. Tarnowski (czyta imiendy spis posłów. Posłowie oddają kartki). Nie głosują: pp. Boczkowski, Borkowski, Czemyński, Hoszard, Ławrowski, Smolka i Tyszkowski).

Marszałek (po głosowaniu). Przerwę posiedzenie, dopóki nie będzie wiadomy rezultat skrutynium.

P. hr. Badeni (po przerwie czyta). Rezultat skrutynium wyboru z kuryi większych posiadłości. Głosujących było 95; absolutna większość 48; otrzy-

mali głosów: pp. Grocholski 79, Kraiński 70, Czerkawski 81, Gross 79, Koźmian 80; wszyscy zatem są obrani. (Brawo.)

Marszałek. Następuje teraz wybór posła z kuryi miasta Lwowa. Wybrany ma być jeden poseł. Do skrutynium zapraszam następujących panów: Trzecińskiego, Ludwika Wodzickiego, Skrzyńskiego, ks. Naumowicza, Jabłonowskiego, Tomusia. Wybieralnymi są: pp. Smolka, Wild, Czemeryński i Młocki.

Sekretarz ks. Barewicz (czyta imienny spis posłów. Posłowie oddają kartki).

Marszałek. Posiedzenie przerwane aż do ukończenia skrutynium.

P. Torosiewicz. (Po przerwie). Sprawozdanie ze skrutynium wyboru. Głosujących było 93. Absolutna większość 47. P. Wild otrzymał 76 głosów. (brawo).

Marszałek. Przystąpimy do wyboru jednego członka z pomiędzy posłów miasta Biały i Krakowa. Wybieralni są pp.: Majer, Samelson, Seidler, Zyblikiewicz.

P. Zyblikiewicz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Zyblikiewicz ma głos.

P. Zyblikiewicz. Aby zapobiedz ponownemu wyborowi memu, oświadczam, że obstawę przy moim oświadczeniu przedwczorajszym, i wyboru ponownego nie przyjmę. (Głosy: Nie przystajemy!)

P. Koźmian. Proszę o przerwę na parę minut, aby w tym względzie porozumieć się można.

Marszałek. Więc odłożę ten wybór z miast Krakowa i Biały na później. (Głosy: nie potrzeba). Dlatego, abyście się panowie lepiej porozumieć mogli, a przystąpimy do wyboru jednego członka z pomiędzy posłów miast Rzeszowa, Tarnowa i Nowego Sącza. Wybieralni są: pp. Koczyński, Rutowski, Zbyszewski.

Na skrutatorów zapraszam pp.: Fichausera, Hubickiego, Popiela, Barewicza, Czerkawskiego i Zyblikiewicza.

Sekretarz St. Tarnowski, (z trybuny czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po odczytaniu). Przerwę posiedzenie, aż do ukończenia skrutynium.

P. Czerkawski. (Po ukończeniu skrutynium z trybuny). Głosujących było 100, jedna kartka nie ważna; więc 99. Absolutna większość 50. P. Koczyński otrzymał głosów 58. Zbyszewski 38. Rutowski 5. Przeto wybranym został p. Koczyński.

Marszałek. Teraz przystąpimy do wyboru jednego członka z pomiędzy posłów miasta Biały i Krakowa. Wybieralni są, jak powiedziałem pp. Majer, Samelson, Seidler, Zyblikiewicz. Na skrutatorów zapraszam następujących pp.: Adam Sapięha, Torosiewicz, Koźmian, Ławrowski, Sawczyński, Czemeryński. Proszę panów przystąpić zaraz do odbierania kartek.

Sekretarz ks. Barewicz (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Przerwę posiedzenie, aż do ukończenia skrutynium.

P. Adam Sapięha. (Po odbytem skrutynium). Głosujących było 99. Absolutna większość 50. otrzymał głosów 58 p. Zyblikiewicz. (brawo).

Marszałek. Przystąpimy do wyboru jednego członka z pomiędzy posłów miast Brodów i Tarnopola. Wybieralni są: pp. Hönigsman i Sawczyński. Na skrutatorów zapraszam następujących panów, pp.: Paszkowski, Majer, Gnoiński Michał, ks. Polański, Tarnowski Jan, Kosiński.

Sekretarz St. Tarnowski (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Przerwywam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

P. Majer. (Po odbytem skrutynium). Głosujących było 99 pomiędzy temi 4 kartek czystych, a zatem 94. Absolutna większość 48, p. Sawczyński otrzymał 59, p. Hönigsman 56 głosów.

Marszałek. Przystąpimy do wyboru jednego członka z grona posłów Izby handlowych. Wybieralni są: pp. Hausner, Mier, Wajgiel. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: ks. Dittrich, ks. Pietrusiewicz, Koczyński, Tarnowski Stanisław, Hoszard.

Sekretarz p. Szujski (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Przerwę posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

P. Hoszard. (Po odbytem skrutynium). Głosujących było 95; jedna kartka nieważna. Absolutna większość 47; 57 głosów otrzymał p. Weigel, Hausner 35.

Marszałek. Przystąpimy do wyboru jednego członka delegacyi, z pomiędzy posłów gmin wiejskich okręgów: Lwów, Gródek, Sambor, Turka, Drohobycz i Łąka. Wybieralni są: pp. Kosiński, Pfeiffer. Ławrowski, Minkowicz, Kocko, Szulak. Do skrutynium zapraszam, pp.: Krzeczunowicza, Wodzickiego Henryka, Włochowicza, Kocka, ks. Rybarskiego, Rogawskiego.

Sekretarz St. hr. Tarnowski (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. Przerwyam posiedzenie aż do ukończenia skrutynium.

P. Rogawski. (Po odbytem skrutynium). Głosujących było 95. Absolutna większość 47. Najwięcej głosów otrzymali p. Pfeiffer 64, Kocko 22.

Marszałek. Przystąpimy do wyboru dwóch członków z pomiędzy posłów gmin wiejskich z okręgów: Kraków, Chrzanów, Bochnia, Brzesko, Wieliczka, Wadowice, Kęty, Mysłenice i Żywiec. Wybieralni są: pp. Szumańczowski, Potocki Adam, Hoszard, Nalepa, Dziewoński, Stuglik, Wyrobek, Zborowski, Wolny. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: pp. książe Sanguszko, Baworowski, Gniewosz, Barszcz, Szeleszczyński, książe Czartoryjski Konstanty, Halik, Bodnar i Samelson. Panowie raczą kartki odbierać.

Sekretarz St. hr. Tarnowski (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Zawieszam posiedzenie do ukończenia skrutynium.

P. Gniewosz. (Po odbytem skrutynium). Głosujących było 98. Absolutna większość 50. Otrzymali głosów pp. Adam Potocki 70, Dziewoński 71. (brawo!)

Marszałek. Przystąpimy do wyboru trzech członków z pomiędzy posłów gmin wiejskich z okręgów: Jasło, Rzeszów, Łańcut, Leżajsk, Rozwadow, Tyczyn, Tarnów, Dąbrowa, Dembica, Ropczyce, Mielec. Wybieralni są: pp. Rogawski, Wiśniowski, Szeleszczyński, Stupczy, Rękas, ks. Morgenstern, Puszkarz, Kulik, Tarnowski Jan, ks. Rybarski i ks. Sulikowski. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: pp. ks. Stępek, Szumańczowski, Rutowski, Hausner, Kulik, Dziewoński, Czajkowski, Pfeiffer, Iszczuk.

Sekretarz p. Szujski (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Posiedzenie przerwane.

P. Ks. Stępek (po przerwie). Rezultat wyborów jest następujący. Głosujących było 94, 2 kartki puste więc 92. Absolutna większość 47. Wybrani są: pp. Szeleszczyński 66, Tarnowski Jan 61, ks. Sulikowski 63 głosami (oklaski).

Marszałek. Następuje wybór jednego członka z pomiędzy posłów gmin wiejskich powiatów: Gorlice, Nowy Sącz, Stary Sącz, Nowy Targ i Limanowa. Wybieralni są: pp. Barszcz, Laskorz, Oskard, Fihauer, Cichorz. Na skrutatorów zapraszam następujących panów: pp. Boczkowskiego, Weigla, Wiśniowskiego Tadeusza, Golejewskiego, Hönigsmana, Minkowicza.

Sekretarz St. hr. Tarnowski (czyta imienny spis posłów, posłowie oddają kartki).

Marszałek. (Po głosowaniu). Posiedzenie przerwane.

P. Wiśniowski Tadeusz. (Po odbytem skrutynium). Rezultat wyborów jest następujący: Głosujących było 102. Absolutna większość 52. Otrzymali p. Fihauer 69, Cichorz 21, Barszcz 12. A zatem p. Fihauer wybrany.

Marszałek. Następuje wybór jednego członka z pomiędzy posłów gmin wiejskich powiatów: Sanok, Lisko, Dobromil, Dubiecko i Dukla. Wybieralni są: pp. Zyńczak, Sycz, Tyszkowski, ks. Stępek i ks. Dittrich. Do skrutynium zapraszam pp.: Smarzewskiego, Gnoińskiego, Jana Grossa, Koczyńskiego, Kowalskiego i Schmidta.

Sekretarz ks. Barewicz (czyta imienny spis posłów, ci oddają kartki).

Marszałek. (Po odbytem głosowaniu). Przerwę posiedzenie do ukończenia skrutynium.

P. Gross (po przerwie). Rezultat skrutynium następujący: Głosujących było 98. Absolutna większość 50. Otrzymał ks. Dittrich 63 (brawo).

Marszałek. Odraczam posiedzenie do godz. 6. wieczór.

Posiedzenie przerwane o godz. 2. min 5 z południa.

Otwarcie posiedzenia wieczornego o godz. 6. min. 41. popołudniu.

Marszałek. Jest dostateczna liczba posłów zebrana, posiedzenie otwarte. Z porządku dziennego, mamy dalszy ciąg obrad nad projektem komisji edukacyjnej o wniosku rządowym do ustawy o nadzorach szkolnych — rozdział drugi. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski. Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę na myłki jakie się wcisnęły do tekstu drukowanego. W §. 23. alinea druga: «Granice okręgów oznaczy rada szkolna» ma być dodane „krajowa.» To samo w §. 24. alinea 2. pod lit. a) «reprezentanta mianowanego przez radę szkolną,» ma być dodane «krajową. W tym samym §. pod lit. e), zamiast „reprezentanta w radzie szkolnej powiatowej, zamiast powiatowej” ma być «okręgowej.» W §. 25. zamiast „delegowani rady szkolnej,» ma być «rady powiatowej.» W §§. 24., 27. i 28., „poszczególione mianowania i wybory potrzebują itd.“ ma być «mianowania i wybory z wyjątkiem oznaczonego pod lit. b) §. 24.“ W §. 37. alinea 3. „doradcy mają uczestniczyć w dotyczących obradach rady szkolnej powiatowej,» ma być «okręgowej.»

Przystępuję do czytania §. 22., a teraz 21.; gdyż ostatni §. pierwszego tytułu odpadł. (Czyta) tytuł drugi. Rada szkolna okręgowa. Bezpośrednio wyższy nadzór nad szkołami ludowymi, sprawuje Rada szkolna okręgowa.

P. Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

P. Koczyński. Ja wnosilibym, aby tak jak było uchwalono, głosować nad całym tytułem; posłowie zaś mający poprawki do stawienia, aby się zaraz zgłosili.

Marszałek. Postąpimy tak, jak już uchwalono.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Uważam za mój obowiązek, zwrócić uwagę wysokiej Izby na niektóre wątpliwości które się nasuwają z zaprowadzenia administracji szkół według wniosku komisji, gdyż uważam, że według wniosku komisji, administracja przy takim składzie rad powiatowych czyli okręgowych i innych, będzie nietylko może utrudniona, ale w niektórych razach nawet tamowana. — Najpierw nie podzielałam zapatrywania się komisji, ażeby tylko utrzymanie się przy §. 12. ustawy z r. 1868., mogło nas powodować uchylać ustawę, ażeby pokazać, że mamy prawo stanowienia o tem. — Uważam teraz tym mniej powód ten za decydujący, gdy ze strony reprezentanta rządu oświadczenie otrzymaliśmy, że to należy do ustawodawstwa krajowego. — Powody, które nas powinny kierować w ustanawianiu nadzorów okręgowych, powinny li czerpane być ze skutków, które podobny podział może wyrzucić na zarząd szkół. — Otóż uważam, że powód podany, że przy podziale drugiej instancyi nadzorów szkolnych, moglibyśmy natrafić na tę okoliczność, że nie znaleźlibyśmy w jednym lub drugim powiecie mężów odpowiednich, którzyby potrafili prowadzić dydaktyczno-pedagogiczny nadzór, — nie ma tu zupełne wagi decydującej, albowiem sama komisya przyznaje, że osobą, która ma ten nadzór prowadzić, jest inspektor okręgowy, i może prowadzić inspekcją na cały okręg, na ciało administracyjne, które się składa z trzech, a w sześciu wypadkach z czterech teraźniejszych powiatów; więc sądzę, że gdy może jeden inspektor mieć nadzór dydaktyczno-pedagogiczny nad trzema, względnie czterema powiatami, to niekoniecznie dlatego trzeba inne przedmioty należące do tego nadzoru, ściągać w tak wielkie terytoryalne okręgi. — Jeśli panowie przejrzą atrybucyę rady okręgowej § 30, więc przekonacie się, że to są czynności po większej części li natury administracyjnej, wymagające rokowań lub przesłuchań ze stronami lub gminami a często i egzekucyi, że to są interesa ściśle związane z teraźniejszym podziałem kraju, a osobliwie kładę nacisk

z podziałem także autonomicznych władz; uposażenia szkół i dalsze przepisy, które pod tym względem będą wydawane, są w takim związku z nadzorem szkolnym, że trzeba także i te możliwe rozporządzenia wziąć pod uwagę. Więc jeśli weźmiemy ogólny zarys jaki będzie przeprowadzony w tych ustawach, to jest orzeczenie obowiązku utrzymania szkół, uposażenia nauczycieli, przyborów do nauki i inne materialne potrzeby szkoły, a gdy do tego są obowiązki gminy, czy to pojedynczej czy zbiorowej, więc ten cały zakres działania, wchodzi w zakres czynności autonomicznych władz. Sądzę, że daleko większe ułatwienie znajdzie ten nadzór drugiej instancji jeżeli będzie możliwość zbliżenia go do tych organów, które mają na podstawie ustawy gminnej bezpośredni wpływ wykonawczy, i których pomoc zawsze Radzie szkolnej będzie potrzebna. Uważam, że taka administracyjna czynność będzie ułatwiona, jeśli przewodniczący Rady szkolnej okręgowej, będzie się w tym samym miejscu znajdował, gdzie Rada powiatowa, ponieważ będzie mnóstwo interesów do załatwienia w krótkiej drodze, co przy tak wielkich okręgach, jakie komisja projektuje, musi iść drogą korespondencji, a co najgorsza po największej części będzie dawać powód do urgencji i tak rzeczy, które trzeba będzie jak najprędzej uskutecznić, i w krótkiej drodze załatwiać, pójdą w debatę.

Jeśli można usprawiedliwić ściąganie pojedynczych władz w mniejszych okręgach działających na władzę z obszernym okręgiem działania, wtenczas uważam to za usprawiedliwione, gdyby już była przeprowadzona zupełna organizacja szkół, gdybyśmy mieli do czynienia z gotową już organizacją a nie zaś gdy mamy przystąpić dopiero do utworzenia nowego systemu szkół, gdzie chodzi o ich zaprowadzenie, urządzenie, o ich przeistoczenie, gdyż nie odpowiadają naszym potrzebom. Właśnie w tej chwili — kiedy trzeba dopiero wprowadzać rzeczy nowe, kiedy potrzebne jest doraźne działanie administracyjne, uważam, że interes tej sprawy wymaga, aby właśnie, jeśli jest możliwość, organizacja nadzorów była zbliżona do przedmiotu nadzorów, i aby można prędko działać wspólnie z tymi, którzy ich silnie popierają. Dlatego uważam, że tworzenie tak wielkich okręgów szkolnych nie może przynieść pożądanego owocu. Dalej muszę zwrócić uwagę, że już teraz przy teraźniejszym systemie, który pokazuje się, że jest niedostatecznym, nie tylko, że nadzór drugiej instancji, który dotąd władzom kościelnym przysłużył, nie był na większe terytoryum rozciągnięty, ale owszem jest pięciu do sześciu nadzorców. Ja nie biorę tego ze stanowiska, czy wypełniają swoje obowiązki, ale przypuszczam, że je wy-

pełniają, a przecież uważam, że ta droga jest niedostateczną — a prędsze działanie było ułatwione przez to, że ten nadzór był w jednej osobie. Podług projektu zaś, z ilu członków ma Rada szkolna okręgowa się składać?

Otóż w najlepszym razie najmniejsza liczba członków tych nadzorów koleżeńskich będzie 11, a w najgorszym będzie ich z 17. Jeżeli weźmiemy, że w połowie lub czwartej części sprawdzi się przysłowie «quot capita tot sensus», to co za ogromna będzie to maszynierja, nim przyjdzie do jakiej uchwały. Więc przy tak licznej ciele już w samym ustroju uważam, że jest zaporą dla sprężystego i szybkiego działania, a tem bardziej będzie, gdy to ogromne terytoryum składa się w 14 wypadkach z 6, a w kilku z 3 powiatów.

Co do kosztów, to muszę przyznać, że te koszty, które fundusze krajowe ponosić mają według projektu komisji, są niższe, ale proszę wziąć na uwagę, że rokowania po największej części aby miały skutek, będą musiały być przeprowadzane na miejscu albo przynajmniej potrzeba stronę powoływać do dalekiego miejsca, gdzie jest siedziba tego okręgu. Dalej załatwianie jednym trybem interesów, do którego już się przyzwyczajono, i przenoszenie go na trzecie miejsce, to są niezawodnie zapory, które muszą szkodzić rzeczy. A zresztą patrzymy, co dla całego kraju przynosi korzyści takie urządzenie, jeżeli każdy oddział administracyjny będzie miał swoje terytoryum, swoje kółko; jakie to będzie pojęcie o tem tych, którzy nie mogą tej rzeczy zbadać? Nie będą wiedzieli, gdzie się im udać wypada, i boją się, aby, jak to dawniej częstokroć się zdarzało, nie udawali się zamiast do sądów, dla załatwienia swych spraw, do komend żandarmeryi. I tu może być takie bałamuctwo, że nie będzie nikt wiedział, gdzie się udać. Uważam, że właśnie nieodpowiedni jest podział tych nadzorów na tak rozległe terytorya. Podzielić je więc na powiaty wypada, a dopiero, gdy się stosunki uregulują, wtenczas będziemy mogli je ściągnąć co do liczby, a rozszerzyć co do obrębów. Dlatego uważam, że daleko jest stosowniejszy projekt rządowy. Nie mówię tu o urzędach powiatowych, a co do nadzorów dydaktyczno-pedagogicznych, kiedy komisja sama uznała, że taki inspektor będzie mógł 3 lub 4 powiaty nadzorować, więc takiemu mogą być także przydzielone 3 lub 4 powiaty, 3 lub 4 Rady szkolne, którym będzie zdawał sprawę ze szkół, które leżą w tych powiatach.

Więc podnoszę co do ilości tych Rad szkolnych rządowy wniosek, i z całym przekonaniem stawiam ten

wniosek i prośbę, abyście panowie go uchwalili przynajmniej na pierwszy czas, kiedy potrzeba najwięcej działać, i uproszczać administrację, aby te okręgi były jak najmniejsze.

Nie mogę się też zgodzić z projektowaniem urządzaniem takich ciał ciężkich, z których najmniejsze składać się będzie z 11 członków. Zkąd tę liczbę wzięłam zaraz powiem: Przy 6 takich Radach okręgowych, które składają się z 3 powiatów (bo mamy 20 proponowanych okręgowych Rad szkolnych, a 74 powiatów, więc będzie na 14 okręgów przypadać po 4 powiaty) przy takim podziale będzie najsamprzód prezes, potem drugi delegat władzy politycznej, dalej duchowny każdego wyznania na więcej niż 2000 dusz. Oprócz okręgu krakowskiego i wszystkich okręgów gdzie się znajduje 2000 dusz, znajdzie się jeden z grecko-katolickiego obrządku, więc będzie duchowny rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego obrządku. Nie potrzeba podnosić, że w miejscach, gdzie jest 2000 dusz, będą i izraelici, więc będzie już trzech duchownych. Mamy dalej w każdej gminie i protestantów, którzy także mają prawo powoływać swoich duchownych, więc będzie ich pięć, a jak to jest w niektórych obwodach Krakowskiego i w niektórych okręgach w Stanisławowskim, Brzeżańskim, Kołomyjskim, tam gdzie jest więcej jak 2000 dusz, mamy ludność i wyznania ormiańskiego, więc będzie sześć duchownych; mamy także powiaty, gdzie są Filipini i Karaici, więc będziemy mieli 7 do 8 zastępców religijnych interesów. Dalej przyjdzie dwóch reprezentantów stanu nauczycielskiego, nareszcie 3 do 4 reprezentantów Rad powiatowych. Dalej potrzeba zauważać, że reprezentanci ci i delegaci za darmo nie będą jeździć, więc będą likwidować koszta podróży i jeszcze inne wydatki będą sobie obliczać.

Nakoniec jeden wizytator, który miałby w trzech powiatach wizytować. Przy każdym takim działaniu, gdzie mają się ważniejsze rozstrzygać sprawy kolegialnie, po długiej naradzie i po długich walkach co do systemu i co do środków, będą zapadać uchwały. Widzę, że tak pójdzie, jak mnie to w niejednym ciele nauczycielskim doświadczenie nauczyło. Według mojego przekonania, każde ciało administracyjne powinno się składać ile możności z jak najmniejszej liczby członków. Stałych członków dostatecznie jest 4 lub 5. W sprawach, gdzie idzie o interes dotykający pewne wyznania, byłoby dobrze, ażeby takich członków duchownych ad hoc przywoływać, ale nie liczyć ich do rzędu stałych członków takich, których obecność lub nieobecność mogłaby wpływać na komplet przy obradach, bo obawiam się, że przybędzie 3

albo 4, a dla nieprzybycia jednego nie będzie posiedzenia. Z tych powodów jestem przeciw tworzeniu wielkich terytoriów okręgowych, potem przeciw tak wielkiemu składowi Rad okręgowych, w który wchodzi 17 i więcej członków.

Nareszcie co się tyczy dydaktyczno-pedagogicznej czynności, t. j. dwóch reprezentantów zawodu nauczycielskiego, to uważam, że według wniosku komisji, Rady szkolne okręgowe: Sanocka, Stryjska, Czortkowska, Złoczowska i Żółkiewska nie mogłyby posiadać reprezentantów ze stanu nauczycielskiego, ponieważ komisja powiada, że takim reprezentantem musi być dyrektor szkoły średniej, a w tych okręgach nie ma żadnej szkoły średniej. Więc tu także nie można by nawet złożyć tego ciała, które podług §. 24 ma być złożone. Ja podnoszę więc wniosek rządowy co do liczby takich Rad szkolnych. Co się tyczy składu Rady okręgowej, to nie mogę żadnego wniosku teraz stawiać, ponieważ to rzecz potrzebująca dłuższego zastanowienia, i pod tym względem stawiam wniosek, aby przedmiot ten do komisji odesłać z poleceniem, aby się zastanowiła, w jaki sposób możnaby te ciała ciężkie i do prowadzenia dobrej administracji już przez swój ogromny skład niezdolne, zmienić na mniej liczne, i nadać im większą możebność do sprężystszego działania.

P. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. Proszę szanownego posła wnieść wniosek ten na piśmie, aby go można podać do poparcia.

P. Gniewosz (czyta §. 20 projektu rządowego): „Okręgi szkolne mają się zgadzać co do obszaru z okręgami politycznymi“.

Jeszcze muszę uwagę zrobić, że w projekcie rządowym nie ma położonego nacisku, że musi być tyle szkolnych okręgów ile powiatów politycznych, a podnoszę tę okoliczność, bo w razie, gdy na podstawie zrobionych doświadczeń okaże się potrzeba, że dobrzeby było ściągać więcej powiatów w okręgi szkolne, to jest to możebnem.

Marszałek. Są dwa wnioski p. Gniewosza. Jeden co do obszaru okręgów szkolnych, a drugi co do ilości członków Rady szkolnej okręgowej. Muszę te dwa wnioski podać do poparcia. Pierwszy wniosek zechce szanowny poseł odczytać.

P. Gniewosz (czyta §. 20 przedłożenia rządowego jak wyżej).

Marszałek. Pierwszy wniosek opiewa tedy, aby wrócić do §. 20 przedłożenia rządowego; podaję go do poparcia. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest dostatecznie poparty. — Drugi wniosek jest, aby co do ilości członków wchodzących w skład Rady szkolnej okręgowej odesłać rzecz do do komisji, aby wyrobiła projekt zmniejszenia liczby tych członków; kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparty.

P. Pawlikow ma głos.

P. Pawlikow. Ja zrikaju sia hołosu, poneže wnesok p. Gniewosza ne zistał popartyj. (Głosy: Był poparty!) A jesły tak, to proszu.

Marszałek. Pawlikow ma głos.

P. ks. Pawlikow. Według wyrażenia sia p. Gniewosza, wydyt meni sia, szczo stawiał swoi wneski w bezwarunkowom złuczeniu so soboju. Jesłyby persze wnesenje jeho było pryńiate, jesłyby to wnesenje było pryńiate, ażeby do prawytelstwennoho peredłożenja powernuty: tobyśmo wże nie mały okružnych ałe lysz powitowyi Rady szkolni. A jesły postawyl win swoi wnesenja oba w złuczestwi z soboju, to ja z toho powodu zamysljaju powisty kilka słów.

Bo jesły byłoby tak, szczo p. Gniewosz chotił postawity, to na toj złuczaj, jesłyby prawytelstwennoj projekt eo do §. 23. i szczo do okružnych Rad szkolnych buw pryńiatyj, ja ne wydzju toho tiazkoho tifa, kotore p. Gniewoszowy sia wydyt, bo tohda ne bude tak duże reprezentantiw izraelickich ani karaickich, ani ormiańskich, bo stoit prepys, szczo koły bude nad 2.000 dusz w okruzi odnoho wyznanja, to maje w Radzie okružnej zasidaty oden zastupnyk takowych, a bude i daľeko meńsze dusz, i dlatoho ne wypade tyle wyznaniowych zastupnyków.

Szczoz do trudnosti uzyskanja kompletu, to zwertaju uwahu p. Gniewosza, szczo w dotycznom §. nyszczoz o kompleti sia ne howoryt; §. 31. mowyt, jak i koły sia Rada sobyraje, ałe ne post. czleniw potribno do kompletu.

Szczoz do rad szkolnych misticwych, to w §. 14. jest postanowleno, szczo potribni sut 3 czleny do kompletu, ałe szczo do Rad okružnych to ne stoit, kilka maje byty czleniw, bude tylko, kilka sia zbere. Jesły chotymo maty lększe tifa, to o tem howoryt §. 40, hde je mowa o władzy wykonawczoj. Tu je władza wykonawcza lększa, bo sia składaje z 3 — 4 czleniw, i tyi mohut sprawy nepotrebujuszczyzi kończe riszenja czerez ciľu Radu riszaty. Dlatoho ne wydzju potreby toho, szczo p. Gniewosz skazał, i dlatoho

budu za wnesenjem komisijnom z maľenkymy poprawkamy, kotoryi poroblu, jak pryjdemo do specjalnoj debaty.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Poprzedni mowca p. Gniewosz, występując przeciw wnioskowi komisji, a podnosząc wniosek rządowy, wyraził życzenie, ażeby jak to jest w projekcie rządowym okręgi szkolne miały zupełnie te same granice, co powiaty polityczne. Wyraził się p. Gniewosz, że dążność projektu rządowego do tego zmierza, ażeby nadzorowanie nad szkołami nie stykało się z czynnościami Rad powiatowych, autonomicznych. Ja z mojej strony tego w projekcie rządowym nie widzę i jeżeli sobie dobrze przypominam, we wszystkim, co p. Gniewosz powiedział, nie upatruję także punktu oparcia, który mógłby stykać czynności Rad szkolnych okręgowych, lub powiatowych z czynnościami Rad powiatowych autonomicznych. Owszem z całego przemówienia p. Gniewosza wypływa, iż życzyłby sobie, ażeby czynności Rad szkolnych czyli powiatowych, czyli okręgowych, ile możliwości w ścisłym postawić związku z czynnościami c. k. urzędów powiatowych. Mówił nam tu p. Gniewosz o administracji, mówił nam o egzekucji; ja w tem wszystkim nie mogę się niczego innego dopatrzeć, jak tylko że chciałbym, żeby zarząd szkół zostawał w tych rękach, w których się znajduje teraz, żeby był tak zwany administracyjny w ogólności, a tak zwany edukacyjno-polityczny w szczególności. Otóż moi panowie, to jest tendencja wniosku p. Gniewosza. Tendencja zaś wniosku komisji jest zupełnie inna. Komisja wasza edukacyjna, chciała stworzyć stan rzeczy, który od dotychczasowego zupełnie jest różny i w istocie rzeczy się różni; komisja chciała szkolstwo nasze wyprowadzić już raz z tego stanu, gdzie uważany był za część administracji politycznej. Chciała stworzyć stan, w którymby głównie uwzględniano potrzeby oświaty, potrzeby edukacji. Dlatego sądziła, że główny nacisk położyć należy na to, ażeby proponowany przez nią wizytator, był duszą tej edukacyjnej administracji w kraju. Dlatego już w zeszłym roku, osobliwszą wagę przywiązywała właśnie do zaprowadzenia tych wizytatorów szkolnych, i była tego silnego przekonania, że dopóki kraj nie będzie posiadać stałych okręgów naukowych, i dopóki w tych okręgach nie będzie miał punktu ciężkości taki wizytator dla swojego działania, skierowanego wyłącznie ku poprawie wychowania publicznego: dopóty o po-

stępie oświaty i rozwoju szkół ludowych u nas! mowy być nie może.

W tym względzie musimy na doświadczeniu w innych krajach się oprzeć, a prócz tego zerwać stanowczo z dotychczasową praktyką. Powiedział nam p. Gniewosz, że jeden i drugi взгляд dałby się bardzo łatwo połączyć a to tym sposobem, żeby administracyjna część tego zarządu była przy powiecie, a względnie przy c. k. urzędzie powiatowym, a na każde takie 3 lub 4 powiaty, był taki proponowany przez komisję edukacyjną wizytator szkolny i żeby objeżdżał i doglądał dydaktycznego stanu edukacji.

Moi panowie! to jest dążność, żeby ile możności rzeczy niejako skupić w rękach urzędów politycznych. A kto zna instytucje szkolne, to przekonał się, że strona dydaktyczna nie tak łatwo, a czasem nawet wcale nie da się oddzielić od strony administracyjnej. Zważmy, jakby to miało być podług wyobrażenia p. Gniewosza?

Oto te rady szkolne powiatowe, połączone z urzędami powiatowymi miałyby pod względem administracyjnym, swobodne sobie gospodarstwo; wizytator szkolny miałby nadzór dydaktyczny i pedagogiczny, tu i owdzie mógłby się on znosić z niemi; ale nie będąc w miejscu nie mógłby już być duszą tej administracji, i wiele rzeczy naturalnie że bez niego dźiać by się musiało, a on później przyjechałszy i przeczytawszy rozkaz doręczony od Rady szkolnej powiatowej, mógłby czasem post festum zaprotestować, że coś się stało niedokładnego albo istocie rzeczy przeciwnego. Tak słaby administracja a względny dydaktyczne zupełnie oddzielnie od siebie a czasem nawet w przeciwnym kierunku. P. Gniewosz powiada, że szybkość administracji, natem zyskałaby. Tak jest, i ja jestem tego przekonania, że gdybyśmy mogli tyle Rad powiatowych zrobić, ile jest powiatów albo może więcej, toby i nadzór był silniejszy i może postęp byłby prędzyszy, chociaż wątpię czy w naszym kraju teraz jest potrzeba tyle nadzorów. Ależ moi panowie, ja twierdę raz na zawsze, tak jak powiedziałem na wstępie mego przemówienia, że bez tych wizytatorów szkolnych nie ma nadzoru i cała instytucja byłaby bezpożyteczna. A mieć 74 wizytatorów i opłacać ich, to więcej kosztowałoby, aniżeli w naszym składzie Rady szkolne. Co się tyczy utworzenia więcej okręgów szkolnych, to komisja proponowała tyle, ile było dawnych obwodów; zdawało się jej, że te okręgi nie są tak wielkie, aby wizytatorowie nie mogli ze skutkiem prowadzić nadzór.

Teraz powiada p. Gniewosz, że ten skład jest bardzo ciężki. Na to odpowiedział już ks. Pawlików, że ten skład nie będzie ciężki, jeżeli się uwzględni

że mamy wydziały okręgowe, które ważniejsze sprawy będą załatwiać, zaś Rady okręgowe będą się tylko od czasu do czasu zgromadzać, będą wysłuchiwać sprawozdań wydziałów wykonawczych i o nich rozstrzygać. Więc ten zarzut jest według mego zdania zupełnie bezzasadny. P. Gniewosz powiada, że życzyłby sobie takiego podziału na okręgi szkolne jak są powiaty, przynajmniej z początku rozwoju szkół naszych. Ale tak częste przerzucanie się jednej formy do drugiej jest bardzo szkodliwe i sądzę, że należy stworzyć instytucje stałe, które taki ustrój miałyby, aby mogły rokować dłuższą przyszłość, bo wtenczas prędzej wzięją się w stosunki narodu i stosowniej i skuteczniej będą mogły działać, aniżeli takie prowizoryczne instytucje, o których dziś musielibyśmy powiedzieć, że za rok, lub za dwa lata trzeba je będzie zmieniać, i nowe ustawy tworzyć.

Ja twierdę, że właśnie taka zmienność urzędów jest wadą w naszym kraju, jest wadą w administracji, a tej wady jest także i tutaj dosyć. Ja sądzę że ten wniosek p. Gniewosza względem przyjęcia 74 Rad powiatowych i powiatów szkolnych, jest dla kraju niekorzystnym i niestosownym; proszę panów zatem, abyście raczyli przyjąć wniosek komisji.

P. Gnoiński. Proszę o głos.

Głos. Proszę o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Jest wniosek o zamknięcie dyskusji. — Do głosu są zapisani pp. Gnoiński i Gniewosz. Kto jest za zamknięciem dyskusji, zechce wstać. (Większość). Dyskusja zamknięta. — Poseł Gnoiński ma głos.

P. M. Gnoiński. Dla usunięcia niektórych braków i wątpliwości, pozwolę sobie proponować panom do §. 22., a mianowicie do ustępu 3. i do §. 53. stosowne dodatki.

§. 22. a mianowicie ustęp 3. tego §. brzmia tak: (czyta) „Miasta rządzące się własnym statutem, mogą być wyjęte z pod tego nadzoru, i tworzą w takim razie osobne okręgi szkolne.“

Jesttu tedy postanowienie, że dla miast rządzących się własnymi statutami mogą być stworzone nowe okręgi szkolne, składające się z tych właśnie miast, ale nie ma postanowienia, kto ma wydawać pozwolenie do utworzenia takich okręgów. Ażeby wątpliwości w tym względzie w danym razie niepowstały, pozwolę sobi zapowiedzieć do tego paragrafu

dodatek, mianowicie: ażeby po wyrazie «być» dodać następujące wyrazy: «na własne ich żądanie i za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej». Wtedy ustęp ten brzmiałby tak: (czyta) Miasta rządzące się własnym statutem mogą być na własne ich żądanie i za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej wyjęte z pod tego nadzoru, i tworzą w takim razie osobne okręgi szkolne».

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać. (Dostateczna liczba posłów). Jest dostatecznie poparty.

P. Hubicki. Zabieram głos co do formalnej strony. Zdaje mi się, że przy pierwszym tytule postępowaliśmy inaczej, to jest: szliśmy paragrafami, a według terazniejszego postępowania wejdziemy w choos i niedamy sobie potem rady — ponieważ teraz jest dyskusja nad §. 21., więc zdaje mi się, że jak będzie § 22. odczytany przez sprawozdawcę, wtenczas p. Gnoiński będzie mógł zrobić odnośną poprawkę. Tak przynajmniej dnia wczorajszego postępowaliśmy.

P. M. Gnoiński. Mnie się zdaje, że p. Hubicki się myli. Wczoraj tak dyskusja była prowadzona i dzisiaj książe Marszałek zapowiedział z góry, że tak będzie przeprowadzoną, mianowicie, ażeby każdy kto ma zrobić dodatek jaki do któregośkolwiek paragrafu, ażeby go wczas zrobił. Tak było na początku t. j. w sobotę, i tak jest dzisiaj.

P. Wężyk. Tak samo zaczęto — to jest prawda, ale potem weszliśmy w inny sposób traktowania rzeczy. I mnie się zdaje, że teraz dyskusja powinna się przeprowadzić nad §. 21. — dla tego też nie prosiłem o głos, ponieważ do innych paragrafów chciałem zrobić poprawki.

Marszałek. Wzywam wszystkich panów, którzy zamyślają jakie poprawki wnieść, ażeby zechcieli takowe postawić.

P. Gnoiński. Ja mam poprawki do §. 22. ustępu trzeciego i do §. 33.

P. Wężyk. Ja stawiam poprawki do §. 24. 29., 32., i 40.

P. Gniewosz. Ja mam do §. 25. jeszcze jedną poprawkę.

P. Pawlików. Ja maju do §. 23., 24., 27., 28., 30., 31., 32. poprawki postawyty. (Wesołość).

Marszałek. Tyle jest poprawek, że lepiej byłoby, abyśmy prowadzili dyskusję paragrafami, gdyż inaczej zamiast zyskać czasu, stracimy go, więc przy stąpimy teraz do obrady nad §. 21.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Zabrałem głos, ażeby odpowiedzieć p. Czerkawskiemu. Najpierw muszę wyrazić moje uznanie p. Czerkawskiemu, że podziwiam jego dialektykę. Odwołuję się wszakże do Wysokiej Izby, czy to była słuszna z jego strony odpowiedź, jeżeli podsuwa mi myśl, której nie miałem, i której nie wyraziłem. Chociaż nie zgadzam się ze składem Rad powiatowych, wszelakoż utrzymuję ten ustrój Rad szkolnych okręgowych, które komisya podaje, a zatem i Wydział wykonawczy, a nie powiedziałem, że chcę pozostawienia złączenia władz szkolnych z władzami politycznymi. Podsuniecie podobnej myśli muszę odeprzeć, i tak samo uśmiech jednego posła, który to podsuniecie wywołało. Ja biorę rzecz obiektywnie i sam p. Czerkawski przyzna to mi, że co do administracyjnych względów, mam słusność, a zatem najgłówniejszy powód mego przemówienia przez niego jest przyjętym. Powołałem się na to, że cały kierunek administracji szkół będzie spoczywał na wizytatorach szkół. Proszę panów przeczytać w projekcie zakres działania wizytatorów szkolnych, co oni mają do administracji? Proszę przeczytać zakres działania Rad okręgowych, co one mają do czynienia? Zapewne, że po największej części rozstrzyganie sporów, dotowanie; a jaką czynność ma Wydział wykonawczy — to zapewne, że wszystkie sprawy bieżące. Proszę wziąć na uwagę, co ma rada powiatowa? wszystkie sprawy większe, o których trzeba rozstrzygnięcia gremjalnego, kolegjalnego, jakto podniosłem w obecnej sprawie. A zatem, że administracya ma spoczywać w ciele skomplikowanem, to powiedziałem nie bez uzasadnienia.

Nie mówię bez zasady że administracya będzie przy ciele, które szybko i stanowczo działać nie jest w stanie. Więc tu zupełnie nie twierdziłem i nie miałem tej myśli, którą mi podsuwa p. Czerkawski. Ale zresztą czuję to, że niektórzy jeżeli ja przemawiam, zważają nie na rzecz, ale na moją osobę i pozasejmową moją działalność. (Głosy: Oho!) Tak jest — odwołuję się do waszej bezparteczności czy to tak nie byłoby (Głosy: Nie! nie!). Dlatego nie stawiałem żadnego wniosku przeciw składowi całej rzeczy i przeciw oddaniu egzekutywy Wydziałowi, który nie jest do tego po-

wołany. Bo pytam się w jakim stanowisku jest Rada szkolna okręgowa, w której zasiada delegat rządowy jak w jakim prywatnym stowarzyszeniu? delegat którego wpływ zupełnie nie jest określony. Co on tam robi? Poseł Czerkawski odwołuje się na inne kraje. Otóż ja odwołuję się na Anglję. Szkoły wszystkie subwencjonowane przez Rząd są tam pod nadzorem władz rządowych, a szkoły które są utworzone dla biednych i z funduszu dla biednych subwencjonowane, podlegają miejscowej gminie, i sędzia pokoju przez koronę ustanowiony ma rozstrzygać w tych sprawach. We Francji nadzory stosują się do departamentów tak samo w Belgji, tak samo w Prusiech i w Bawarji to samo, choć tam duchownym wpływ poważny jest zostawiony.

Powoływanie się więc posła Czerkawskiego na inne kraje jest myślnie i odwołuję się na znakomite dzieło Verwaltung des Studienwesens Steina który tę rzecz obszernie traktuje. Więc moje wystąpienie było w interesie sprawy, było w poczuciu obowiązku, które poczucie nadało mi doświadczenie dwuletnie w tych sprawach. Ja tę rzecz traktuję zupełnie obiektywnie i podnoszę tu co podnosić wypada. Że poseł Czerkawski swoje wnioski broni, to jest naturalnem jak naturalnem jest to, iż i ja moje dziecko t. j. mój wniosek obraam. Powiada poseł Czerkawski, że chcę takiego sprawozdania, aby nigdy do lepszego nie dojść. Ja chcę zaczynać od tego, co dziś jest lepszem, aby przyjsć do lepszego. Jakkolwiek Wysoka Izba osądzi, to ja konstatuje, że będę miał tę satysfakcję, że będziecie musieli poprawiać niezadługo, gdy przyjmiecie wniosek komisji. Skończyłem.

Marszałek. Poseł ks. Pawlikow ma głos.

P. ks. Pawlikow. Ja maju do §. 23 stawty poprawku.

Marszałek. Jeszcze mówimy o §. 22. a właściwie §. 21.

P. ks. Pawlikow. Do §. 22. ne maju żadnoj poprawki.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?
(Nikt) więc rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca poseł Tarnowski. W poparciu wniosku, który nam tu przedstawił, powoływał się poseł Gniewosz na przykład innych krajów, w których jak utrzymuje, dozór szkół schodzi się symetrycznie z podziałem politycznym. Zacytował nam między innymi Francję, Belgję i inne kraje. Co się tyczy Fran-

cy, to wiadomem jest, jak ona sama na to narzeka, jak cierpi, że u niej wszystko zasadza się na podziale departamentalnym, a wszyscy wiemy, co z tego wynika, że wszystko jest zcentralizowane u merów, prefektów i t. d. Jeżeli jest tak we Francyi, w Belgji lub gdziekolwiek indziej, pytam się dla czego to złe mielibyśmy zaprowadzać u nas? jaki jest do tego powód? We wniosku posła Gniewosza i we wszystkich motywach do niego przytoczonych, widzieliśmy wszystko oprócz korzyści jakieby z tego wynikły. Gdyby nadzór szkół okręgowych miał być koniecznie zastosowany do politycznych powiatów, to nie potrzebując szukać Francyi i dalszych krajów, przypomnę panom tylko przedłożenie rządowe, z którym miała do czynienia komisya edukacyjna, a na którego podstawie wypracowała swój projekt. W tem samym brzmieniu było to już przedłożone sejmom innym, które w swoich uchwałach do niego się zastosowały i zaprowadziły Rady szkolne powiatowe. A bacząc na skutki jakie widzimy gdzieindziej, właśnie czujemy, że trzeba nam się uwolnić od rad szkolnych powiatowych a zaprowadzić Rady szkolne okręgowe. Jeżeli poseł Gniewosz powiedział, abyśmy zaczęli od małego to jest od Rad powiatowych a doszli potem do rzeczy bardziej skomplikowanych, to muszę zauważać, że to takie same miałyby skutki jak w wychowaniu dziecka. Niema nic nieszczęśliwszego jak ciągła zmiana systemu wychowania; tak samo i tutaj ciągła zmiana byłaby szkodliwą. Spróbujmy tego—powiada poseł Gniewosz na dwa lata, a po dwóch latach znowu czego innego spróbujemy. W wychowaniu publicznem trzymanie się jednego systemu, który się uznało za lepszy, jest pierwszą zasadą. Cóżto jest to zastosowanie się we wszystkim do politycznych powiatów? Czyż nie wiemy, jaka jest niestałość w okręgach politycznych powiatów, czy nie pamiętamy, że przed kilkoma jeszcze laty mieliśmy ich 170 a dziś mamy ich 74; za dwa lata któż wie, czy nie będziemy ich mieli 200, a może tylko 20. Więc nadzory szkolne miałyby się stosować do tego i rozciągać się albo kurczyć jak gumielastyka? a całe wychowanie publiczne miałyby być zależnem od zmiany w podziale administracyjnym kraju, i według dogodności administracyj 2. którą wychowanie nie zostaje w żadnym stanowczym i logicznym związku? Jeżeli ma ono jaką styczność z administracją, to zdaje mi się że tak samo może te sprawy administrować Rada szkolna okręgowa, rozciągająca się na więcej pzwiatów niż te, któreby się ograniczały na jeden powiat.

Zarzucił poseł Gniewosz, iż komisya stworzyła ciało ciężkie. Czy wiecie panowie, wiele komisya dodała członków do tych, których przeznaczył wniosek rządowy? Oto wszystkiego dwóch. a mianowicie: pre-

zesa mianowanego przez Radę szkolną krajową,—tudzież wizytatora. Delegat władzy politycznej, który podług wniosku rządowego miał być prezesem, jest podług projektu komisji — członkiem. Rady szkolne okręgowe rozciągające działalność swoją na okręgi terytorjalne w dwój- lub trójnasób obszerniejsze od powiatowych składają się z 5 członków, z prezesa mianowanego przez Radę szkolną krajową; z delegowanego przez Namiestnictwo reprezentanta władzy politycznej i z wizytatora; cały skład ich dalszy pozostał tak jak w rządowym projekcie jest wyliczony.

Prawda że ciało składające się z 11, a w najgorszym razie z 17 członków, jest dość ciężkie; ale temu zapobiega w praktyce zaprowadzenie wydziału wykonawczego składającego się z 4 albo 5 członków który będzie miał wszystkimi sprawami administrować, i którego skład nie będzie za ciężki. Taki wydział nie jest ciężkim bynajmniej. Ma on urzędować ciągle; reszta zaś członków Rady zjeżdża raz na miesiąc na walne posiedzenia, i spodziewać się, że członkowie raz w miesiąc dostatecznie znajdą czasu, aby się jawić w komplecie w siedzibie Rady okręgowej raz na miesiąc, z kąd wydział wykonawczy rozpościera działalność nieustającą; a zresztą na wypadek potrzeby mogą ci sami, którzy z różnych powiatów przyjeżdżają z polecenia Rady szkolnej okręgowej w owych okolicach załatwiać sprawy bieżące. Coby w tem ciężkiego było, tego nie widzę? Wizytator zaś, który wedle wyobrażenia p. Gniewosza nie należąc do żadnej Rady szkolnej specjalnej, należałby do wszystkich, zawieszony pomiędzy niebem a ziemią, niestały i nieodpowiedzialny, nieujęty w jedno miejsce, wydaje mi się tak nieszczęśliwym wymysłem, tak niedolnym do prowadzenia swoich czynności, które we wielu częściach administracyjnymi być muszą, że muszę stanowczo Wysokiego Zgromadzenia prosić, aby w tym względzie nie wracało do przedłożenia rządowego. W ogóle jeszcze raz z przytoczonych wyżej powodów proszę o przyjęcie projektu komisji.

Marszałek Przejdziemy do głosowania.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Wniosek p. Gniewosza jest, aby zamiast §. 22 (obecnie §. 21) wniosku komisji położyć §. 20. z wniosku rządowego, który brzmi (czyta: „Okręgi szkolne mają zgadzać się co do obszaru z okręgami politycznymi.“

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość) Jest w mniejszości. Więc kto jest za przyjęciem §. 21 podług wniosku komisji zechce wstać. (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski czyta §. 23 (teraz §. 22) „Ustanawia się dwadzieścia okręgów szkolnych, których siedziby oznaczają się w Krakowie, Wadowicach, Bochni, Nowym Sączu, Jasle, Tarnowie, Rzeszowie, Sanoku, Jarosławiu, Przemyślu, Samborze, Striju, Lwowie, Brzeżanach, Żółkwi, Tarnopolu, Stanisławowie, Czortkowie i Kołomyi.

„Granice okręgów oznaczy Rada szkolna krajowa, przestrzegając jednak, żeby w granicach okręgów szkolnych mieściły się całkowite powiaty. Zmiany co do liczby okręgów szkolnych nastąpić mogą tylko w skutek ustawy krajowej.

„Miasta rządzące się własnym statutem mogą być wyjęte z pod tego nadzoru, i tworzą w takim razie osobne okręgi szkolne.“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pawlików. Proszu o hołos.

P. Pawlików. Ja szczo do tretioj alineji (P. Gnoiński: proszę o głos) małym wnesenie, że mista uprawljuczyni sia własnym statutom ne «mohut» ale «majut» byty wyniatyi z pid toho nadzora. Meni sia zdaje szczo samo ich stanowyszczje promawlaje za tym, aby nie zistawleno im w możnosty ale w potrebi tworenie dla sebe osibnoho nadzoru okružnoho. Dlatoho bym proponował, aby alinea 3. tak zwuczyla (czyta) «Mista uprawljuczyni sia wedla statutow majut byty wyniatyi zpid toho nadzoru i tworjty osibnyi nadzory okružnyi.»

Marszałek. Proszę o podanie tego wniosku na piśmie. P. Gnoiński ma głos.

P. Gnoiński. Ja proszę o ten dodatek, który wręczyłem sprawozdawcy, a co do motywowania odwołuję się do tego co pierwej powiedziałem. Dodatek mój był poparty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta wniosek p. Pawlikowa) «Miasta rządzące się własnym statutem mają być wyjęte z pod tego nadzoru i tworzyć osobne okręgi szkolne.»

Marszałek. Kto tę poprawkę popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Ja pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę wnioskodawcy na to, że ta ostatnia poprawka jest prawie jednobrzmiąca z poprawką p. Gnoińskiego. Różnica jest tylko ta, że stoi tu „na własne żądanie i za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej.“ „Mają być wyjęte na własne żądanie.“ To jest nie bezwarunkowo tylko kiedy żądają. Więc zdaje mi się, że myśl ta zgodną jest z myślą p. Gnoińskiego. Jeżeli to ma być regułą, ażeby miały stanowić osobne okręgi, to w takim razie musiałbym się temu sprzeciwić, a to z tego powodu, że miast rządzących się własnym statutem, większych mamy tylko dwa. Inne miasta, które mają osobny statut, albo o statut się starają, i które mogą go uzyskać, są to mniejsze miasta, i rzeczywiście nie warto, ażeby okręgi osobne dla nich stanowić, i dla nich ten koszt i ten trud podejmować, skoro miasta te połączone z okręgami powiatowymi mogłyby mieć wszystkie swe potrzeby zupełnie zaspokojone. O ile byłoby to możliwością, o tyle nie miałbym nic przeciwko temu, ale jeżeli to ma być regułą, w takim razie powtarzam, musiałbym się temu sprzeciwić.

Marszałek. Podam pod głosowanie nasamprzód wnioski uczynione do trzeciego ustępu.

P. Ławrowski. Proszu o hołos co do formalnoho traktowania.

Marszałek. P. Ławrowski ma głos.

P. Ławrowski. Ja prosiłbym, aby na sampered piddaty pod hołosowanie wnesenje p. Pawlikowa jako najdalej iduszcze, a potom, jak ono upade, wnesenje p. Gnoińskoho.

Marszałek. Proszę odczytać poprawkę ks. Pawlikowa.

Sprawozdawca hr. Stan. Tarnowski (czyta poprawkę p. Pawlikowa).

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, zechce wstać. (Wątpliwa mniejszość). Proszę panów o kontrapróbę dla pewności. Zdaje mi się, że jest mniejszość, jednak nie śmiem za to ręczyć. Kto jest przeciwnym poprawce ks. Pawlikowa, zechce wstać. (Większość). Jest większość przeciwko tej poprawce.

Sprawozdawca hr. Stan. Tarnowski (czyta poprawkę p. Gnoińskiego).

Jestem upoważniony przyjąć tę poprawkę imieniem komisji.

Marszałek. Ponieważ poprawka ta została przyjęta przez komisję, przeto podam cały paragraf z tą poprawką p. Gnoińskiego jako text komisji pod głosowanie. Kto jest za tym paragrafem, zechce wstać (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. Stan. Tarnowski (czyta) §. 24 jako §. 23.

§. 23.

Rada szkolna okręgowa składa się:

- a) z Prezesa mianowanego przez Radę szkolną krajową, jako przewodniczącego;
- b) z delegowanego władzy politycznej mianowanego przez c. k. Namiestnictwo;
- c) z duchownego każdego wyznania liczącego w okręgu więcej niż 2.000 dusz.

Mianowanie duchownego członka Rady szkolnej okręgowej, należy do władzy dycieczalnej, a względnie do senioratu. Reprezentanta religii izraelskiej wybierają przełożeni gmin konfesyjnych i izraelskich w okręgu;
- d) z dwóch reprezentantów zawodu nauczycielskiego; ; jednego z nich wybiera zgromadzenie nauczycieli z właściwych powiatów, drugim jest dyrektor zakładu do kształcenia nauczycieli, jeżeli się zakład taki w okręgu znajduje; w przeciwnym razie dyrektor jednej ze szkół średnich w odnośnych powiatkach znajdujących się, którego wyznaczy Rada szkolna krajowa;
- e) z delegatów reprezentacji powiatów, okręgiem szkolnym objętych; a to w ten sposób, że każdy powiat ma jednego reprezentanta w Radzie szkolnej okręgowej;
- f) z wizytatora mianowanego przez Radę szkolną krajową.

Przewodniczący wyznacza swego zastępcę z grona Rady szkolnej okręgowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

Pp. Gniewosz, Pawlikow, Wężyk (razem). Proszę o głos.

Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Gniewosz. Ponieważ Wysoka Izba przy-

jęła §. 21, przeto ja mój wniosek względem zwrócenia tego paragrafu do komisji cofam, bo konsekwentnie jest poddać całe projektowane urządzenie pod krytykę doświadczenia. Lecz co się tyczy ustępu dziewiątego, porównyując powiaty i w nich znajdujące się szkoły, przyszedłem do tego przeświadczenia, że w okręgu sanockim, stryjskim, złoczowskim, żółkiewskim i jasielskim nie istnieją żadne szkoły średnie, a zatem jeden z tych dwóch nauczycieli, który ma być powołany do składu Rady szkolnej okręgowej, nie mógłby być powołany, a powtóre w takim razie przez Radę szkolną krajową ma być mianowany do składu Rady okręgowej dyrektor przełożony szkoły głównej; jednakowoż uważam, że projekt rządowy pod tym względem nie uwzględnił zupełnie przyszej organizacji szkół ludowych, i z tych powodów komisja edukacyjna nie przyjęła tego ustępu. Jednakowoż zachodzi ta wątpliwość, kto ma być tym drugim reprezentantem zawodu nauczycielskiego, gdzie niema dyrektora szkół średnich. Więc prosilibym szanownego sprawozdawcę o wyjaśnienie, jak się komisja pod tym względem zapatruje?

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Ja tylko mam dwie stylistyczne poprawki. Jest mowa tutaj o gminach konfesyjnych i izraelskich; musi to być pomyłka, bo to „i“ nie jest potrzebne: powinno być po prostu „gmin wyznaniowych“, i możeby się komisja zgodziła, żeby tak przyjąć. W ostatnim ustępie, wolałbym zamiast „przewodniczący“ wyrazić „prezes“, bo już i w pierwszym ustępie jest tak wyrażono. Nie stawiam jednak poprawek; lecz czynię tylko komisję uważną na to gdyż są to rzeczy podrzędne i mniej ważne; wolałbym także, żeby zamiast Rada szkolna wybierała Rada okręgowa; byłby to wybór skuteczniejszy, niż przez Radę szkolną krajową. Lecz pod tym względem nie stawiam także żadnego wniosku.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

Ks. Pawlikow. Pry §. 23 maju dodatek do litery e. Po wyrazi «każdoho wyznania» dodały szcze «i obriadku». W konsekwencji z tom szczo pry każdym z tych delegowanych własny politycznej duchownych wsich wyznań i obriadkiw je czysło oznaczone, kilka ich maje buty, otże dumaju, szczo było lipsze przy lit. e. skazano: „po odnomu z delegatiw wydiła powitowoho,“ bo możnaby dumaty, szczo i bilsze czysło może buty tych delegatiw. (Głosy: Jest powiedziane, jeden reprezentant!) A to perraszaju.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Co do poprawki p. Pawlikowa, żeby dodać «i obrzadku», to z tem się zgadzam, ponieważ zmianę taką przyjęliśmy już przy tytule pierwszym. Co do uwagi p. Wężyka, aby zamiast słowa «konfesyjne» użyć wyrazu «wyznaniowe», to mnie się zdaje, że jakkolwiek to słowo jest obce, to jednak więcej utarte, niż przymiotnik «wyznaniowe», ale ostatecznie nie będę się upierał. Na zapytanie p. Gniewosza, dlaczego komisja w składzie Rady szkolnej okręgowej, gdzie mowa o reprezentantach zawodu nauczycielskiego, wymienia tylko dyrektora szkół średnich, skoro w niektórych okręgach nie ma wcale szkół średnich, mam honor oświadczyć, że komisja edukacyjna trzymała się ściśle ustawy uchwalonej w roku zeszłym przez Wysoki Sejm. Wszelako jeżeli trafiłyby się rzeczywiście okręgi szkolne, gdzie nie ma szkół średniej, to w takim razie można dodać w myśl projektu rządowego słowa: „Jeżeli takiej szkoły nie ma, dyrektor szkoły głównej powiatowej.“

P. Gniewosz. Ponieważ mi dał dostateczne wyjaśnienie p. referent, przeto oświadczam, że myślałem zrobić ten dodatek lub „dyrektor szkoły głównej, gdzie nie ma szkół średnich“, skoro się chce formować władze, które nie mają podlegać żadnej zmianie, a panowie bierzecie to, co jutro będzie zniesione...

Marszałek (przerywa). Rozprawa zamknięta, trzeba było przedtem wnioski stawiać.

P. Gniewosz. Ja robiłem zapytanie, więc trzeba było pierwiej odpowiedzieć.

Marszałek. Nie ma jak tylko wniosek komisji, więc poddam go pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego §fu, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (czyta):

§. 24.

Delegowani Rad powiatowych i stanu nauczycielskiego będą obierani na trzy lata. Delegowani władz duchownych pozostaną na swoim urzędzie dopóty, dopóki nie zostaną odwołani przez swoich mocodawców.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za przyjęciem tego §u, zechce wstać. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski (czyta).

§. 25.

Rada szkolna krajowa może mianować Prezesem jednego z członków Rady szkolnej okręgowej, w §. 25. l. b. c. e. wymienionych.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Kto jest za przyjęciem §fu, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta).

§. 26.

Dla miast rządzących się własnym statutem stanowią się co do składu Rady szkolnej okręgowej następujące wyjątki od przepisów objętych paragrafem 23:

- a) Prezydent miasta albo burmistrz przewodniczy w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej. Zastępcę jego wybiera Rada większością głosów ze swego grona;
- a) każde wyznanie, które liczy więcej jak 500. dusz w mieście, powinno być reprezentowane w Radzie szkolnej okręgowej miejskiej przez swego delegata;
- e) postanowienie paragrafu 23. lit. e. nie ma tutaj zastosowania. Natomiast wybiera reprezentacja gminna z pośród siebie albo z pośród innych osób wybieralnych do reprezentacji gminnej, dwóch członków do Rady szkolnej okręgowej miejskiej. Utrata wybieralności do reprezentacji gminnej pociąga za sobą wystąpienie z Rady szkolnej miejskiej okręgowej.

Jeżeli miasto rządzące się osobnym statutem, przyłączy się do okręgu szkolnego, w którym jest położone, natenczas Rada miejska wysyła jednego delegata do wspólnej Rady szkolnej okręgowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Pawlikow ma głos.

P. ks. Pawlikow. Ja wnoszu, aby w alinei lit. b. dodały po słowi «wyznanie» «i obriadok».

Sprawozdawca p. Tarnowski. Zgadzam się.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego §fu zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta).

§. 27.

Do strzeżenia religijnych interesów tych mieszkańców szkolnego okręgu, do których wyznania żaden z członków Rady szkolnej okręgowej nie należy, wybiera też Rada dla każdego z wyznań osobnego doradcę.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Pawlikow ma głos.

P. ks. Pawlikow. Do toho §fu chotiwbym toje dodały, aby ne Rada szkilna wyberała zastupnyka wyznania, ale dotyczna najwyższa włast' duchownaja, a to wże w konsekwencyi do §. 5. i w konsekwencyi do toho, szczo praktykuje sia w naszej Radi szkilnoj krajewoj; to samo powynno sia praktykowaty w radi mistcewoj, aby wyższa włast' duchownaja wyberała zastupnyka. Do krajewoj wyberaje episkopat z obu obriadkiw swoho delegata. Dla toho proponuju takuju poprawku (czyta) «wybiera względna władza wyższa tego wyznania lub obrządku dla każdego z wyznań lub obrządku osobnego doradcę.

Marszałek. Kto popiera poprawkę ks. Pawlikowa zechce wstać. (Dostateczna liczba wstaje). Jest poparta. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stanisław Tarnowski. Na dodatek «i obrządku» zgadzam się. A co do tej drugiej poprawki ks. Pawlikowa, aby wyższa władza duchowna wybierała delegatów swoich, to muszę oświadczyć, że komisya zupełnie trzymała się tu projektu rządowego, w którym to samo jest powiedziane, aby wybór ten był zostawiony Radzie szkolnej powiatowej.

Marszałek. Podam pod głosowanie §. ten według stylizacji ks. Pawlikowa.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta go z poprawką ks. Pawlikowa).

Marszałek. Kto się z tem zgadza zechce wstać. (Mniejszość) Wniosek upadł. Kto jest za żfem zaproponowanym przez komisję, zechce wstać. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta) «§. 28. wszystkie w §. 23., 26. i 27. wyszczególnione mianowania i wybory, z wyjątkiem oznaczonego pod lit. b. §. 25. potrzebują zatwierdzenia Rady szkolnej krajowej».

Marszałek. Poseł Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Ja będę przemawiał za opuszczeniem tego paragrafu. To jest niezem więcej jak oddaniem faktycznem w ręce Rady szkolnej krajowej wszelkich wyborów, przedsięwziętych przez inne władze autonomiczne. Mnie się zdaje, że Rada szkolna krajowa ma aż nadto wiele wpływu na Rady szkolne okręgowe, jeśli mianuje prezesów i wizytatorów — ale żądać, ażeby to inne ciało wybrane potwierdzone było przez Radę szkolną krajową to jest zupełne przelanie prawa wyboru na radę szkolną krajową, bo kto ma prawo zatwierdzania ten ma także prawo odrzucania wyboru, gdyż może wyboru niezatwierdzić, inaczej na cóżby miał takie prawo. Mnie się zdaje, że byłoby to przeciwko autonomii tak władzy dycieczalnej kościelnej, która ma mianować członka duchownego jak i przeciwko władzy autonomicznej, pojęciu przeciw niezawisłości tych reprezentantów, którzy ze stanu nauczycielskiego mają być wybierani jak równie i przez rady powiatowe które w okręgu nadzorczym leżą. Mnie się zdaje, że może pod tym względem oni są daleko kompetentniejsi niż Rada szkolna krajowa i mam przekonanie, że tym paragrafem oddamy wszystkie wybory w ręce Rady szkolnej krajowej; dla tego przeciw temu paragrafowi głosować będę.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Wild. Proszę o głos.

Marszałek. Poseł Wild ma głos.

P. Wild. Pozwoliłbym sobie zwrócić uwagę na jedną rzecz. Podług §. 23. Rada szkolna okręgowa składa się a) z prezesa mianowanego przez Radę szkolną krajową a tutaj w §. 28. powiedziano «z wyjątkiem mianowania pod lit. b. §. 25.», który niepo-

trzuje takiego zatwierdzenia; tymczasem lit. a. także niepotrzebuje potwierdzenia, bo sama Rada szkolna mianuje prezesa — należałoby przeto powiedzieć: «z wyjątkiem mianowań w §. 23. pod lit. a. i b. wyszczególnionych».

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (nikt). Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski. Wypadłoby istotnie rozciągnąć to postanowienie i na lit. f. która mówi o mianowaniu wizytatora. Zgodziłbym się na poprawkę p. Wilda — a ponieważ nie tylko osoby pod literą a. b. ale i f. t. j. wizytator mianowanym jest przez Radę szkolną krajową, a zatem proponowałbym, ażeby wykreślić słowo «mianowania» i powiedzieć «Wszystkie w §. 23. 26. i 27. wyszczególnione wybory potrzebują zatwierdzenia Rady szkolnej krajowej».

Marszałek. Nikt nie żąda głosu (nikt). Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski. Co się tyczy uwagi p. Wężyka w zasadzie zgodziłbym się na nią — tylko muszę wytłumaczyć, dlaczego paragraf ten umieszczony został; we wniosku rządowym jest paragraf odnoszący się do tego samego, który powiada, że wszystkie wybory muszą być zatwierdzone przez Namiestnika. Komisja chciała się trzymać tego wniosku rządowego aby ułatwić sankcyę izdawało się jej, że jeżeli prawo to zastrzeże Radzie szkolnej krajowej, która jest pod prezydencją Namiestnika, to tym sposobem upewni niniejszej ustawić tem prędzej udzielenie sankcyi.

Marszałek. Więc poddam pod głosowanie ten paragraf. Kto jest za tym paragrafem zmienionym przez komisję, zechce rękę podnieść (Większość) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. St. hr. Tarnowski (czyta)

§. 29.

Rada szkolna okręgowa ma, ze względu na wszystkie szkoły ludowe publiczne i wszystkie należące do jej okręgu zakłady naukowe prywatne, niemniej na szkoły specjalne początkowe, na znajdujące się w okręgu ochronki dla dzieci i na szkoły konfesyjne, ten sam zakres działania, jaki według dotychczasowych przepisów służył politycznym władzom powiatowym i okręgowym nadzorcom szkolnym.

W szczególności winna Rada szkolna okręgowa:

1) zastępować na zewnątrz sprawy okręgu szkolnego, mieć dokładny przegląd stanu szkół w okręgu tudzież starać się o prawem przepisany porządek w szkołach i o polepszenie, o ile to być może, tak w ogóle, jak co do każdej szkoły z osobna;

2) starać się o ogłaszanie ustaw w rozporządzeniu wyższych władz szkolnych w przedmiocie spraw szkolnych, tudzież o przeprowadzenie tych ustaw i rozporządzeń;

3) prowadzić pertraktacje co do regulowania i rozszerzenia szkół istniejących, tudzież co do zakładania nowych szkół; rozstrzygać w pierwszej instancji o przyłączeniach do związku i wyłączeniach ze związku szkolnego; nadzorować budowlę szkolne, sprawić sprzęty i inne potrzeby, sprawdzać i potwierdzać fasye szkolne;

4) opiekować się funduszami i zapasami szkolnemi miejscowemi, o ile do tego nie są przeznaczone osobne organa, albo o ile te czynności nie są zastrzeżone dla wyższej władzy;

5) opiekować się nauczycielami, niemniej pod względem ekonomicznym i policyjnym budynkami szkolnemi; rozstrzygać w pierwszej instancji zażalenia w sprawach płac, dotacji, opłat emerytalnych, o ile tych opłat nie ponosi skarb Państwa lub kraju, tudzież w sprawach środków pomocniczych do nauki;

6) używać środków przymusowych w razach ustawą oznaczonych;

7) tymczasowo obsadzać opróżnione posady przy szkołach, współdziałać w stanowczem obsadzeniu posad, względnie zaś w posuwaniu nauczycieli na wyższe płace;

8) przeprowadzać śledztwa w przekroczeniach dyscyplinarnych nauczycieli i co do usterek w szkole; rozstrzygać o tem w pierwszej instancji, albo w razie potrzeby czynić wnioski do Rady szkolnej krajowej;

9) starać się o dalsze kształcenie nauczycieli, urządzać konferencye nauczycielskie, nadzorować biblioteki szkolne i biblioteki dla nauczycieli;

10) zawiązywać Rady szkolne miejscowe, oznaczać ich granice i siedzibę;

11) zarządzać nadzwyczajne inspekcye szkół, gdzie się okaże potrzeba;

12) po wysłuchaniu Rady szkolnej miejscowej, naznaczać odpowiedny miejscowym okolicznościom czas do prawem przepisanych feryj w szkołach elementarnych;

13) udzielać objaśnienia sprawozdań, robić wnioski i peryodyczne sprawozdania do wyższych władz szkolnych.

Muszę przestrzedz że ten paragraf jest z wnioskiem rządowym prawie zupełnie jednobrzmiącym, różnie jak i z przeszłoroczną ustawą.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. ks. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Pawlikow ma głos.

P. ks. Pawlikow. P. referent skazał, szcotoj paragraf ciłkom prawie odnozucznyj z wnese-niem prawytelstwa. Ja pozwolu sobi skazaty, szcoto własne je to szcoto chtiłjem zminyty. Na sam pered ustup zistaje w pewnoj superecznocy z §. 20, koto-ryj każe: jeslyby zostaly mistecia pry szkołach opo-rożnyci to Rada mistecwa maje tymczasowo je ob-sadzaty, okrużna maje to samo robyty a zarazom roz-pysywały konkurs. Podruhie wydajet mini sia ust. 12 takoż nezhodno umiszczenyj, a to dlatoho, bo ne ma-łybyśmo w tym wzhladi jednostajnocy w kraju. Ja-by m chotił windykowaty toje prawo dla Rady szkolnoj krajewoj bo jeslyby wsi okrużnyje Rady wyznaczały termin wakacyjny — to mohłoby tak wypasty, szcoto by w odnym mistecy zaczyły sia feryi skorsze niż w dru-hym. Otże jeśm za opuszczenijem ustupu 7, bo już persze w §. 20 je to skazano; ustup 12 trebaby ta-koż opustyty lub stosowno zminyty — bo to zdaje meni sia szcoto je konieczne potribne. Takoż po ustupi wośmom wnoszu znou, szcoto by jakieś oriczenie buło o zachowaniu sia uczytelew, a tim własne maje buty wydawanie świdoctw. Toje tut opuszczeno a własne toje w przedłożeniu prawytelstwenom sub 10) skazano. Tuju atrybucy Rad okrużnych zdaje meni sia jako kończe potribnu proponowaty, aby zaraz po ustupi 8 była umiszczena, bo stoit w zwiazku loicznom z ustupom 8.

Marszałek. Ponieważ paragraf składa się z kilku ustępów — więc będziemy ustępami głosować

Co się zaś tyczy poprawek ks. Pawlikowa, to proszę szan. sprawozdawcy odczytać je — a potem dam je do poparcia.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta) § 29. by w ustępie 7. opuścić te słowa: tymczasowo obsadzać opróżnione posady przy szkołach — po ustępie 8. jako ustęp 9. „wydawać świadectwa nauczycielom o zachowaniu się ich służbowem“, a ustęp 12 opuścić całkiem.

Marszałek. Kto popiera te poprawki, zechce wstać. (Dostateczna ilość.) Są poparte.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski. Co się tyczy uwagi ks. Pawlikowa do ustępu 7., o której utrzymuje, że się sprzeciwia §owi 20. tytułu pierwszego, muszę odpowiedzieć, że to odnosi się do zupełnie czego innego. W §. 20. jest mowa o tem, że w razie opróżnienia posady nauczyciela, tymczasowe, chwilowe zastępstwo zarządza Rada miejscowa. Gdy zaś nauczyciel jest przez dłuższy czas chory albo umarł, więc potrzeba zastępcy na jego miejsce aż do stałego obsadzenia. Wtedy Rada szkolna okręgowa jest upoważnioną według §. 29. liczba 7, zastępcę posłać na kilka tygodni albo i miesięcy, dopóki stałego nauczyciela nie zamianuje.

Azatem różnica tego zastępstwa chwilowego a tego tymczasowego obsadzenia, jest znaczną. Z tego powodu muszę panów prosić o zatrzymanie tego ustępu. Zaś co do ustępu 12, który ks. Pawlików chce opuścić, a gdzie jest mowa o tem, że Rada szkolna okręgowa w porozumieniu się z miejscową, ma wyznaczyć czas wakacyi, to komisya z całą starannością chciała zaprowadzić ten sposób, aby wakacye szkół wiejskich nie koniecznie wszędzie do tego samego czasu były przywiązane, bo wiemy, że we wsiach czas ten praktycznie się oblicza, i musi zależeć od potrzeby roboty i podobnych okoliczności. Gdyby wakacye wyznaczono na pewny czas, to mogłoby wypaść, że właśnie dzieci musiałyby chodzić do szkoły, gdy jest czas największej roboty. Więc zdawało się komisji, że potrzeba zastosować czas wakacyj do potrzeb lokalnych.

Co się tyczy dodatku ks. Pawlikowa: „wydawać świadectwa kwalifikacyi,“ to komisya sądziła, że to właściwie nie powinno należeć do atrybucyj Rad powiatowych.

Marszałek. Ponieważ są dodatki i wnioski o opuszczenie, więc będziemy głosować ustępami.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta pierwszą alinę §. 24).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 1).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 1. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 2).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem ustępu tego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 3. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 2).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 3. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 4).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 4. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 5).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 5. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 6).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 6. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Teraz następuje ustęp mający być opuszczony. (Czyta ustęp 7.)

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość.) Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 8).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp 8. przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Teraz dodatek księdza Pawlikowa, podług wniosku rządowego: „Wystawiać świadectwa kwalifikacyjne nauczycielom“.

P. Pawlikow. Ja chotilbym tu dla lpszego wyrozumienia postawyty ne „świdoetwa kwalifikacyjni“, ale „służbowoho zachowania sia“.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Teraz i ja przystępuję do tego wniosku. (Czyta ustęp 9. podług wniosku księdza Pawlikowa): wydawać świadectwa służbowego zachowania się.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce wstać. (Większość.) Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 10. nowy).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp ten przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 11. nowy).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 12. nowy).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 13. nowy).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ustęp 14. nowy).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego ustępu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp przyjęty.

Sprawozdawca p. Stan. Tarnowski (czyta): „§. 30. Rada szkolna okręgowa zbiera się przynajmniej raz w miesiąc na zwyczajne obrady.

„Przewodniczący może według potrzeby, a wnielen na wniosek dwóch członków zwołać nadzwyczajne zgromadzenie.

„Wszystkie sprawy, o których trzeba rozstrzygać, robić sprawozdanie lub wnioski, mają być kolegialnie traktowane.

„W porozumieniu z Radą szkolną krajową nadasobie Rada szkolna okręgowa regulamin czynności, i określi bliżej kompetencyę Wydziału wykonawczego.“

P. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Pawlikow ma głos.

P. Pawlikow. Ja z tych samych powodow, szczo już raz poperednijsze skazałem, odnosno do §. 30 alinea druha, robłu dodatek. (Czyta): „Winien wszelako w każdym wypadku zawezwać każdego z członków Rady“.

Marszałek. Kto ten dodatek popiera, zechce wstać (powstaje dostateczna liczba), jest poparty. Nikt więcej głosu nie żada? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Ja nie mam nic przeciw tej poprawce, i przyjmuję ją.

Marszałek. Ponieważ komisya przyjmuje tę poprawkę za swoją, poddam więc cały paragraf pod głosowanie z dodatkiem ks. Pawlikowa.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta powtórnie §. 30 z poprawką ks. Pawlikowa).

P. Pawlikow. Szczo do stylizacyi to zostawlaju ju komisyi.

Marszałek. Kto się teraz z tym §. 30 zgadza, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski czyta §. 31.

„Do stanowienia uchwał potrzebna jest obecność więcej niż połowy członków.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów. W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania ustawie, i zasięgnąć decyzji Rady szkolnej krajowej.

Przy obradach i głosowaniu nad sprawami tyżącącymi się osobistych interesów jednego z członków, członek ten udziału mieć nie może.

Zażalenia przeciw uchwałom Rady szkolnej okręgowej idą do Rady szkolnej krajowej.

Wnosić je należy w Radzie szkolnej okręgowej i one mają moc odraczającą, jeżeli zostały wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały.

P. Pawlikow. Proszu o głos.

Marszałek. P. Pawlikow ma głos.

P. Pawlikow. Ja tu maju tolko stylistycznu poprawku zrobity. W poślidnoj alinei: „wnosić je należy w Radzie szkolnej okręgowej i one mają moc odraczającą, jeżeli zostały wniesione w czternastu dniach po ogłoszeniu uchwały. Otoż tu czerez toje słówko w możnaby dumaty, że aż w 14 dniach, a to maje sia rozumaty do 14 dnej. Ja chtiwiem tylko tuju poprawku zrobity.

P. Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Mnie się zdaje, że jak z jednej strony projekt rządowy za daleko idzie, bo stanowi, iż prezesem Rady szkolnej okręgowej ma być naczelnik powiatowy, który podług mnie, jest najmniej kwalifikującą się do tego osobą, tak z drugiej strony projekt komisji idzie znowu za daleko, skoro delegowanego ze strony Rządu zbyt równa z każdym innym członkiem Rady szkolnej, dając mu wpływ wtenczas, kiedy przypadkiem Rada szkolna okręgowa powzięła uchwałę, ustawie przeciwną; temu delegatowi nie przysłuży prawo zawieszenia uchwał i odniesienia się do Rady szkolnej krajowej. Z tego powodu więc, ażeby nikt nie zarzucał, iż w ustawie coś się znajduje takiego, coby prawa Rządu, które temuż się słusznie należą, są ukrócone; pozwolę sobie postawić wniosek następującej osnowy (czyta):

Wysoki Sejm zechce uchwalić: Zamiast „zasięgnąć“, „odwołać się do decyzji“. Przy §. 31. w końcu drugiego ustępu mają być umieszczone słowa: „To samo prawo przysługuje i delegatowi c. k. Namiestnictwa“.

Sprawozdawca p. St. Tarnowski. Porozumiąłem się pod tym względem z komisją, i zdaje mi się, że przyjmie poprawkę tę za swoją. (Głosy: kiedy?) Ja chciałem zamiast słowa „zasięgnąć“, położyć „odwołać się do decyzji Rady szkolnej“. Jeżeli Rada szkolna będzie decydować, to będzie rzeczą stosowniejszą.

Marszałek. Poddam poprawkę p. Węzyka do poparcia.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta ją po wtórnje).

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, zechce wstać (powstaje dostateczna liczba); poparty.

P. Michał Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Gnoiński. Pozwalam sobie zwrócić uwagę kolegi Węzyka na to, że komisya poprawki jego przyjąć nie może dlatego, że tu w ustępie 2. jest powiedziano tak: W razie równości głosów rozstrzyga prezydujący, który ma także prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał. Tutaj są dwa prawa tego przewodniczącego: rozstrzegać w razie równości głosów, i wstrzymać uchwałę, jeżeli się sprzeciwia ustawom. Taka stylizacya, jak ją wnosi p. Wężyk, nawet po jego myśli nie jest, i nie może być przyjętą, ponieważ komisarzowi rządowemu służyłoby także prawo rozstrzygania w razie równości głosów.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?

P. Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Jeżeliby się ta stylizacya Wysokiej Izbie nie podobała, tobym proponował ją w tej formie, jaka była pierwotna myśl moja, która tylko przez jednego członka komisji została zmieniona. (Czyta): Wysoki Sejm raczy uchwalić: w drugim wierszu ustępu drugiego po słowie „przewodniczący“, mają być umieszczone słowa: Tak przewodniczący jak i delegat władzy politycznej, mają prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał, któreby według zdania jednego z nich sprzeciwiały się ustawie i odwołać się do decyzji Rady szkolnej krajowej. To samo prawo służy i delegowanemu c. k. Namiestnictwa.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Ja także do tej alinei drugiej chcę postawić poprawkę. Znajduję, że ustęp ten tak jak tu jest stylizowany, jest niejasny, i być może

że mogłaby ta stylizacja być powodem następnych wątpliwości. Tu jest bez przecięcia powiedziano (czyta): „W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, który ma także prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał“. Jak ja to czytałem, to więcej odgadłem, aniżeli to ze stylizacji wypływa, że prawo wstrzymywania przeprowadzenia uchwał nie jest, zdaje mi się — ograniczeniem tylko do tego wypadku, jeżeli jest równość głosów. Tak jak tu jest napisano, zdawałoby się, że tylko w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący, i ma prawo wstrzymania przeprowadzenia uchwały tej, sprzeciwiającej się, według jego zdania, ustawie. Więc dla uniknięcia tej wątpliwości proponuję, aby, zdaje mi się, lepiej było, taką stylizację przyjąć: „W razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący“ (punkt). A teraz nowa alinea: „Przewodniczący ma prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał sprzeciwiających się według jego zdania, ustawie i odwołać się do decyzji Rady szkolnej krajowej“. Wtenczas z natury rzeczy stałaby w związku z tą alineą poprawka p. Wężyka i tę także proponuję, bo można teraz powiedzieć: „To samo prawo przysłuży delegowanemu e. k. Namiestnictwa“.

Marszałek. Kto poprawkę tę popiera, zechce wstać. (Popierają.) Jest dostatecznie poparta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Stan. Tarnowski. Panowie Oświadczam, że zgadzam się z poprawką proponowaną przez p. Pawlikowa, aby było powiedziano: nie w czternastu dniach, ale „do czternastu dni“, gdyż przez to rzecz jest rzeczywiście jaśniejsza. Zgadzam się z poprawką p. Grocholskiego, aby po słowie „przewodniczący“ położył punkt (.) i zaczął na nowo alinę. Zgadzam się z poprawką p. Wężyka i rzeczywiście była o tem mowa w komisji już po wydrukowaniu tego sprawozdania, i komisja uznała, że jeżeli to może ułatwić otrzymanie sankcyi, należy się do tego zastosować. W imieniu tedy komisji upoważniony jestem zgodzić się na poprawkę p. Wężyka. W takim razie paragraf ten brzmi tak (czyta):

„Do stanowienia uchwał potrzebna jest obecność więcej niż połowy członków.

„Uchwały zapadają absolutną większością głosów. W razie równości głosów, rozstrzyga przewodniczący.

Przewodniczącemu przysłuży prawo wstrzymać przeprowadzenie uchwał, sprzeciwiających się według jego zdania, ustawie i odwołać się do decyzji Rady szkolnej krajowej. To samo prawo przysługuje delegowanemu e. k. Namiestnictwa.

„Przy obradach i głosowaniu nad sprawami dotyczącymi się osobistych interesów jednego z członków, członek ten udziału mieć nie może.

„Zażalenia przeciw uchwałom Rady szkolnej okręgowej idą do Rady szkolnej krajowej.

„Wnosić je należy w Radzie szkolnej okręgowej i one mają moc odraczającą, jeżeli zostały wniesione do czternastu dni po ogłoszeniu uchwały“.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu w tej nowej stylizacji, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta §. 32).

„W sprawach wymagających pospiechu (§ 16), chociażby te sprawy kolegialnie miały być traktowane, może przewodniczący wydać bezpośrednio rozporządzenia, winien jednak bezzwłocznie, a najpóźniej na najbliższem posiedzeniu zasięgnąć zatwierdzenia Rady szkolnej okręgowej“.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Michał Gnoiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Gnoiński ma głos.

P. Gnoiński. Jak panowie słyszeliście, ma przewodniczący prawo wedle wypadku, t. j. w wypadkach nagłych, wydać sam rozporządzenie tymczasowo z tym jednak obowiązkiem, aby na najbliższem posiedzeniu postarał się o zatwierdzenie tymczasowego rozporządzenia przez Radę szkolną. Zdaje mi się jednakowo, że tu potrzeba jakiejś sankcyi — na ten wypadek gdyby przewodniczący nie chciał potem prosić Radę o potwierdzenie, tylko rozporządzenie swoje chciał w mocy utrzymywać; mogłoby ztąd wynikać z czasem nadużycia, którym chciałbym zapobiedz, i dlatego proponuję dodatek (czyta): inaczej rozporządzenie to traci samo przez się moc obowiązującą.

W ten sposób zapobieglibyśmy możliwym nadużyciom.

Marszałek. Podam tę poprawkę do poparcia. Proszę ją odczytać.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta poprawkę p. Gnoińskiego).

Marszałek. Kto popiera ten dodatek p. Gnoińskiego, zechce wstać. (Większość.) Jest poparty. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. Stan. Tarnowski. Ten dodatek wydaje mi się zupełnie zbytecznym, wszak jest powiedziano (czyta) „winien jednak bezzwłocznie, a najpóźniej na najbliższym posiedzeniu zasięgnąć zatwierdzenia Rady szkolnej okręgowej“.

Posiedzenia będą się odbywać regularnie co miesiąc, t. j. najrzadziej raz na miesiąc, i na tem posiedzeniu winien on dać swoje rozporządzenie do zatwierdzenia. Jakże tu można przypuścić, ażeby cała Rada nie wiedziała o tem rozporządzeniu przewodniczącego. Zdaje mi się więc, że ten dodatek p. Gnoińskiego jest zupełnie zbyteczny.

Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie cały paragraf.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta §. 52).

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. Teraz następuje dodatek p. Gnoińskiego.

Sprawozdawca hr. Stan. Tarnowski (czyta dodatek p. Gnoińskiego).

Marszałek. Kto jest za tym dodatkiem, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta §. 33.)

Rada szkolna krajowa mianuje wizytatora szkolnego dla każdego okręgu szkolnego.

Naukę religii pod względem dogmatycznym nadzoruje władza duchowna.

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Pawlikow. Proszu o hołos.

Marszałek. Ks. Pawlikow ma głos.

P. Pawlikow. Do toho §. 33. misto druhoj alinei chotil'em postawity innu, a to ciikom w zhodnosty z §. 2. prawa z d. 25 maja r. 1868. Ne tolko pod wzhladom dogmatycznym maje prawo nadzorowaty vlast' duchowna, ale i pih wzhladom wykładanija religii, kilko pid tym wzhladom mołoděž skulna korystaje z toj nauki i zdaje meni sia, szczo to samo wyrażaje §. 2 cytowanoho prawa z dnia 25. maja 1868 r. Jako wyraźniejszy i neohraniczajuszczyj sia łysz na wzhlad dogmatycznj, chotil'by'm postawity w toj druhoj alinei misto wyrazu „dogmatycznym“ wyraz „každym“.

Marszałek. Podam poprawkę ks. Pawlikowa do poparcia.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta poprawkę ks. Pawlikowa).

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę, zechce wstać. (Dostateczna ilość posłów powstaje). Jest dostatecznie poparta.

P. ks. Rybarski. Proszę o głos.

Marszałek. P. ks. Rybarski ma głos.

P. ks. Rybarski. Ja na to samo chciałem zwrócić uwagę Wys. Izby, na co już zwrócił ks. Pawlikow, t. j. że wyrażenie to względem wizytatorów ścieśnia władzę duchowną, i to nie tylko pod względem dogmatycznym, ale i pod względem nauki religii.

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Ja z podnesenjem toho §, z prawytelstwennoho predloženyja ne sohlaszaju sia bo mistyt w sobi negacyju — a w zakoni ne negacyja no pożytecznoje twerdzenie czynyt riez jasnoju — ja także z tekstem komissy ne mohu sohlasytysia, bo wydžu w nem stysnenje vlasty cerkownoj, bo obmeženym jej nadzor tylko szczo do dogmatyczeskoy czasty nauki religii — a dla cerkwy także czast moralna i obrjadowa ne mozet byty obojatnoju. — Szczoby wsemu zapobihczy, a odnakoż nikomu ne ubłyžyty szczo do nadzora w szkoli pryslužajuszczoho, uważaju najstosowniejszem, jesly toj §. postawymo tak: „Nauku religii nadzoruje vlast' cerkownaja.“ Tym zadosytysia uczynyt i włostiam świeckim, bo o nych tut niczoho ne zhadajem, i budet dowolnoju także vlast' cerkowna, bo ne obmeżajem tujuze tylko na nadzor pod wzhladom dogmatycznym, szczo by było oczewydnem stysneniem toho nadzora. Podla mojej poprawki, t. j. za opuszczeniem słów »pod wzhladom dogmatycznym« ne potreba ani wyraznoho wykluczenia innych vlastej poneze wykluczenie toje wskazuje sia prydiženiem jeja komuš druhomu, t. j. cerkwy. Dlatoho zamist alinei druhoj, kotora zwuczyt: «Naukę religii pod względem dogmatycznym nadzoruje władza duchowna» zachwalaju tuju: „Naukę religii nadzoruje władza duchowna« pryniaty.

Ks. Pawlikow. Ja sia z tom sohlaszaju.

Sprawozdawca p. Tarnowski. I ja się zgadzam.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Ja zaś nie zgodziłbym się na upuszczenie tych wyrazów, i sądzę, że nietylko przełożonym obrządków i wyznań, ale całemu społeczeństwu chodzi o to, aby religia była w szkole udzielana, aby młodzież była religijnie wychowywana, i z tego względu ma społeczeństwo prawo przez swoje także organa nadzorować, żeby religia była istotnie tej młodzieży udzielana. Jak się udziela, czy źle pod względem dogmatycznym, to już należy wyłącznie do księdza, lecz władze świeckie mają się wdać w to, aby była wykładana. Gdyby obrządek który nic nie robił i religii nie uczył, czy wtenczas władza świecka nie ma już nic do mówienia? Możeż to być obojętne dla społeczeństwa, że młodzież religijnie się nie wychowuje? Zresztą przy nadzorze chodzi także o ilość godzin, jednolitość kierunku nauki w którym nauka ma się wykładać, i to należy do ogólnego zarządu, bo jeżeli podług planu przez niego zrobionego, ma być tyle a tyle godzin nauki religii wykładane, a nauka religii nie będzie nadzorowaną; to być może że ta władza, zechce mniej godzin wykładać religię. Mnie się zdaje, że tu jednolitość kierunku jest niezbędną, a tylko pod względem dogmatycznym powinna rzecz należeć do władz duchownych.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Ja prosiłem o głos przed przemówieniem p. Grocholskiego, teraz po jego przemówieniu tylko mam to dodać, że z tem przemówieniem się zgadzam i tylko chciałem zwrócić uwagę ks. Pawlikowa, na stylistykę i doniosłość tego ustępu (czyta) «naukę religii pod względem dogmatycznym nadzoruje władza duchowna.» Tym ustępem nie jest odjęta władzy duchownej możność nadzoru nauki religii, mianowicie pod względem dydaktycznym i pedagogicznym, bo częstokroć jedno od drugiego trudno odłączyć.

Jakoż komisya chciała w tym ustępie powiedzieć, że i władze świeckie czyli społeczeństwo ma prawo wglądać, jak to już p. Grocholski słusznie powiedział, czyli nauka religii jest wykładana i czyli est stosownie wykładana. Zasady dydaktyki stoją za-

pełnie odrębnie od względów dogmatycznych, a pod tym względem forma czyli sposób wykładów w nauce religii, powinien być innym pozostawiony. Zresztą obchodzenie się z młodzieżą przy nauce religii jest ważną rzeczą, która pominiętą być nie może. Być może, że nauczyciel duchowny mógłby się źle. szorstko, nie po ludzku obchodzić z młodzieżą.

Nimby się władza duchowna miała sposobność o tem dowiedzieć, władze świeckie musiałyby milczeć, a zdaje się, że to nie byłoby właściwem. Dlatego sądzę, że stylizacya taka jaka tu jest, jest najodpowiedniejsza. (Głos: Zamknąć dyskusję).

Marszałek. Jest wniosek zamknięcia dyskusyi. Kto się z nim zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Do głosu są zapisani: p. Sanguszko, p. Rybarski i Kowalski. P. Sanguszko ma głos.

P. Sanguszko. P. Grocholski powiedział, że wszyscy są w tem interesowani, aby naród był religijny. Tak powinno być, ale tak nie jest. Od dwóch lat mamy tego przykład w Wiedniu, że Rada państwa jest za tem, aby narody nie miały religii, więc spuszczać się na to, aby wszyscy nadzorowali, to jest tyle aby nikt nie dozorował. Gdzie nie ma nikt obowiązku dozorować, ale gdzie wszyscy ten obowiązek mają, tam ten obowiązek wypełnianym nie będzie. Dlatego zgadzam się z wnioskiem ks. Pawlikowa i będę za nim głosował, i Wysokę Izbę proszę, aby to samo uczyniła.

Marszałek. P. ks. Rybarski ma głos.

P. ks. Rybarski. Ja zwracam na to uwagę, że ten wyraz «pod względem dogmatycznym» bardzo ściśle wpływa na naukę religii, że raczej należałoby powiedzieć «naukę religii w całej objętości,» gdyż prócz dogmatyki jest jeszcze etyka i liturgia, więc ściśle ten wyraz działanie duchownych. Dlatego powtarzam, jestem z wnioskiem ks. Pawlikowa.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. P. Czerkawski dopuszcza, szczerze nie tylko pod względem dogmatycznym ale i pod innymi względami nauka religii, może być преподаwana, jak to widać i p. Rybarski zamitył i pod względem etycznym t. j. moralnym i liturgicznym należy do cerkwy nadzor. Jeśliż tu ide o naukę religii, jako przedmiot naukowy to dumaju, szczerze religij jako

przedmiot naukowy nykto ne może należyto nadzorowaty, jak tylko włast' duchownaja.

Szczo do uwahy toj, że treba maty wzhlad na obchedenje sia z mołodeżeju, to ne wykluczaju tu jeszcze inspektoriw nyczym. Cerkownoj własty chodyt o to, aby nauka religji ne buła obojatno traktowana, otże jej ciłyj nadzor szczo do toj nauki należyty dołżeń. Powtariaju proto, szczo by ciłkom wypustyty tyi wyrazy, «pid wzhladom dogmatyczeskomo» dlatoho, że tym sposobom bude možna rozumity tut každyj wzhlad, kotorym wyczerpujesia nauka religji. Takaja bo stylizacya toho §. nie wykluczae także nadzoru druhocho, skoro tojże jest prawnym i żełatelnym.

Marszałek. Nie żądaniłk więcej głosu? (Nikt.)
Rozprawa zamknięta. — Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski. Prawdą jest jak powiedział poseł Grocholski, że nie kościołowi ale społeczeństwu, na religijnem wychowaniu młodzieży zależeć powinno, i dlatego też gdyby poprawka ks. Pawlikowa była została w pierwotnem brzmieniu, byłbym się sprzeciwiał, ponieważ jestem zdania tego, jak poseł Grocholski, że społeczeństwo ma prawo w to wglądnać, jak nauka ta odbywa się w szkole i jak się wykonuje, ale jeżeli tak jak stylizuje p. Kowalski a do niego przystępuje ks. Rybarski i ks. Pawlikow, stanowiąc nadzór „nauki religji” z wypuszczeniem słów „pod względem dogmatycznym,” to sądzę że taka stylizacya będzie właściwa duchowi ustawy.

Nie przemawiam za komisję tylko za siebie; ale zdaje mi się, że te wszystkie interesa będą pogodzone ponieważ §. nie będzie powiadał, że inspektor czy wizytator nie miałby prawa naukę religii nadzorować; powtóre nie ścieśnia tu wpływu władzy duchownej do kontroli nauki religijnej tylko pod względem dogmatycznym; ale dopuszcza ten sam wpływ pod względem obrządków czyli samej praktyki religijnej, co się rzeczywiście potrzebnem okazuje. Z tego względu gdyby chodziło o zasadę przemawiałbym za poprawką wniesioną przez p. Kowalskiego i ks. Rybarskiego; jednakże ze stanowiska komisji nie powidzieć nie mogę, ponieważ nie miałem sposobności porozumieć się z członkami jej pod tym względem.

Marszałek. Przystąpimy do głosowania. Ten paragraf ma dwa ustępy: w pierwszym ustępie nie ma żadnych zmian. A zatem kto się z ustępem pierwszym zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Ustęp pierwszy przyjęty. Teraz przychodzi ustęp drugi z opuszczeniem słów «pod względem dogmatycznym.» Kto jest za przyjęciem tego ustępu z taką stylizacją,

zechce wstać. (Większość.) Ustęp drugi zezmianą przyjęty. Teraz daję pod głosowanie, czy mają pozostać wyrazy «pod względem dogmatycznym.» Kto jest za tem, zechce wstać. (Kilku posłów.) Nie przyjęty.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta) §. 34.

Okręgowy wizytator ma obowiązek peryodycznie odbywać wizytację szkół.

Jest on upoważniony w dydaktyczno-pedagogicznym względzie udzielać rad i zarządzać spostrzeżonym w tej mierze niedostatkom, przez udzielanie na miejscu ustnych wskazówek.

Jemu także służy przewodnictwo na okręgowych konferencyach nauczycielskich.

Podczas wizytacji powierzonych sobie szkół publicznych ma wizytator okręgowy przedewszystkiem uważać:

1) czy dozorczy szkolni miejscowi wypełniają swe obowiązki co do dozorowania szkół;

2) czy przy przyjmowaniu i wydalaniu dzieci prawne przepisy są zachowane;

3) na biegłość, pilność, na zachowanie się nauczycieli w ogóle, na panującą w szkole karność, porządek i ochędństwo;

4) na trzymanie się planu nauk, na metodę naukową i na postępy dzieci w ogóle i w pojedynczych przedmiotach;

5) na zaprowadzone środki do nauki służące i na środki pomocnicze, tudzież na wewnętrzne urządzenie szkoły;

6) na stosunki ekonomiczne szkoły, w szczególności na dotację nauczycieli, czy nauczyciel otrzymuje regularnie zapewniony mu dochód, czy, i jakim trudni się ubocznem zajęciem.

Przy wizytacji prywatnych zakładów szkolnych i wychowawczych, winien wizytator szkolny okręgowy na to uważać, czy zakłady te odpowiadają warunkom pod którymi były założone, i czy nie przekraczają granic swego uprawnienia.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość) §. 34. jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta §. 35.)

Wizytatorowie szkolni okręgowi mają robić sprawozdania o swych czynnościach do Rady szkolnej okręgowej z dołączeniem potrzebnych wniosków i wskazówek, których na miejscu udzielili.

Sprawozdania te mają być przedłożone wraz z uchwałami w skutek nich zapadłemi Radzie szkol-

nej krajowej, która czyniąc sprawozdania szkolne Sejmowi, powinna mieć na nie wzgląd należyty.

Komisya proponuje, ażeby ostatnie wyrazy «która czyniąc sprawozdania szkolne Sejmowi, powinna mieć na nie wzgląd należyty,» bo to się rozumie samo przez się.

Marszałek. Rozprawa otwarta nad §. 35. z opuszczeniem tych wyrazów. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tego paragrafu z opuszczeniem ostatnich wyrazów, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 35. jest przyjęty.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski (czyta) §. 36.

Doradcy Rady szkolnej okręgowej (§. 27.) mają prawo zwiedzać znajdujące się w okręgu szkoły swego wyznania, tudzież mają prawo być obecnymi przy peryodycznych wizytacjach tychże przez wizytorów szkolnych okręgowych; wreszcie mają prawo donosić Radzie szkolnej okręgowej o zrobionych przez siebie spostrzeżeniach, i czynić wnioski w celu polepszenia rzeczonych szkół.

Rada szkolna okręgowa ma zasięgać zdania doradców we wszystkich przedmiotach; zostających w związku z ich powołaniem.

Doradcy mają prawo uczestniczyć w dotyczących obradach Rady szkolnej okręgowej osobiście z głosem stanowczym.

P. ks. Pawlików. Takoz i tu uwzhladnena maje buty wyznanje i «obrzadok.»

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski. Zgadzam się na to.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu z poprawką ks. Pawlikowa, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta) §. 37.

Przewodniczący w Radzie szkolnej okręgowej przydziela członkom Rady wpływające sprawy do zreferowania.

W miastach rządzących się własnym statutem gminnym potrzeby kancelaryjne Rady szkolnej opędzane będą z funduszków gminnych.

Marszałek, Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. ks. Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Mini zdajetsia, szczo wtim paragrafi umiszczeno to, szczo je już w odnym z poprzednijszych paragrafów skazano.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że nie w poprzednim, ale w §. 41. jest mowa o kancelaryi, ale tylko o kancelaryi Wydziału wykonawczego.

P. ks. Pawlików. Dlatoho ja widstupaju wid namirennoj poprawki.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem §. 37. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętym.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta) §. 38.

Wizytorowie szkolni są urzędnikami Państwa w klasie dyet VIII. i pobierają płacę 1000 złr. z prawem postąpienia o 100 złr. po każdych pięciu latach odbytej w tym zawodzie służby. Oprócz tego otrzymują z funduszków Państwa dla odbywania peryodycznych wizytacji szkół, wynagrodzenie kosztów podróży i dyety w kwocie ryczałtowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc kto jest za przyjęciem §. 38. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętym.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta §. 39.

Rada szkolna okręgowa załatwiać będzie bieżące czynności swoje przez wydział wykonawczy, do którego należą:

- a) prezes,
- b) jego zastępca,
- c) delegat władzy politycznej,
- d) wizytor szkolny okręgowy.

Nieobecność któregobądź z członków wydziału wykonawczego, o ile nie była spowodowana winą przewodniczącego, nie wstrzymuje czynności tegoż wydziału.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. Wężyk. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wężyk ma głos.

P. Wężyk. Ja chciałbym następną zmianę zrobić w tym paragrafie: aby Wydział wykonawczy zamiast a) prezesa i b) jego zastępcy itd. składał się a) z prezesa lub zastępcy itd. Powoduje mnie do tego najprzód ich charakter. Pierwszy jest niejako urzędnikiem delegowanym przez Radę szkolną krajową; drugi zaś jest wybrany przez pierwszego.

Wszystkich tych panów trzeba płacić stale koniecznie, a zatem i zastępcę, jeśli się go uzna za stałego członka, a lepiej byłoby uznać go za niestałego, aby gdy prezes nie jest obecny, wtedy go zastępował i wtedy aby dyetę otrzymywał. Jeżeli się go za stałego uzna, to będą tylko koszta niepotrzebne. Więc już dla samej oszczędności należałoby to postanowić.

To jest ważna rzecz. Dlatego, że nie jest konieczną potrzeba zastępcy, albowiem dosyć jest jeśli się Wydział wykonawczy z trzech członków składa; wnoszę aby zamiast pod a) z prezesa i pod b) z zastępcy położyć pod a) z prezesa lub jego zastępcy.

Marszałek. Kto popiera tę poprawkę zechce wstać. (Dostateczna liczba.) Jest popartą.

Sprawozdawca hr. St. Tarnowski. Ja się zgadzam z tą poprawką.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca się zgadza z tą poprawką, więc poddam cały ten paragraf z poprawką p. Wężyka pod głosowanie. Kto jest za tym paragrafem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętym.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta) §. 40.

Wydział wykonawczy Rady szkolnej okręgowej jest w miejscu swego urzędowania stale obecnym i załatwia sprawę administracji szkolnej. Dlatego winien ten wydział wykonawczy mieć własną osobną kancelaryę. W potrzeby kancelaryjne zaopatruje go władza polityczna tego powiatu, w którym jest siedziba Rady szkolnej okręgowej; taż władza postara się także o stosowne pomieszczenie rzeczonyj kancelaryi.

Wykonywa uchwały Rady pełnej, niemniej polecenia Rady szkolnej krajowej.

Jeżeli którybądź z członków tego wydziału uzna za potrzebne w sprawie przedmiotem narady będącej odnieść się do postanowienia pełnej rady szkolnej okręgowej, lub wedle okoliczności — Rady szkolnej krajowej, to do żądania tego zastosować się należy

z wyjątkiem wypadków naglących, lub gdyby zwłoka stronom interesowanym bezpośrednio szkodę przynieść mogła. Wtenczas prezes ma prawo rozporządzić, co uzna za stosowne z własnego ramienia, zdając równocześnie sprawę Radzie szkolnej krajowej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §. 40. zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjętym.

Sprawozdawca St. hr. Tarnowski (czyta) §. 41.

Prezes i delegat władzy politycznej i następujący członkowie Rady szkolnej okręgowej mają prawo zwiedzać osobiście szkoły ludowe całego okręgu; delegaci Rad powiatowych, szkoły swego powiatu; delegaci władz duchownych, szkoły służące dzieciom ich wyznania lub obrządku.

Mogą oni z poczynionych spostrzeżeń swoich zdawać sprawę swoim mocodawcom, nie mają atoli prawa udzielać ich bezpośrednio nauczycielom.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda?

P. ks. Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. P. ks. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Mini toj paragraf je nejasnyj. Skazano tut: Prezes i delegat władzy politycznej i następujący członkowie, mają prawo itd.; taka taksacya ne znaju do czoho jest? Dla toho proszu o blyższe wyjasnienie toho paragrafu.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Wyjaśnienie jest łatwe: «następujący członkowie mają prawo; itd.» Tu jest myłka w druku, zamiast dwukropki położono średnik.

P. Grocholski. Proszę księcia o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Podług tej stylizacji członkowie, którzy mają prawo zwiedzać szkoły całego okręgu, jakby się zdawało, są inni niż ci, o których mowa w następnym zdaniu; bo w następnym ustępie tylko delegaci Rad powiatowych mają prawo zwiedzać szkoły powiatowe, więc ztąd wynikłoby, że ci delegaci nie mają prawa zwiedzać szkoły całego okręgu.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

P. Chrzanowski. Mnie się zdaje że temu bardzo łatwo zapobiedz tym sposobem stylizując;

«Prezes i delegat władzy politycznej i członkowie Rady szkolnej okręgowej, mają prawo zwidzać osobiście szkoły ludowe całego okręgu; zaś delegaci Rad itd.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Ja się zgadzam na tę stylizację.

Marszałek. Czy nikt co do stylizacji głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za przyjęciem tego §. w tej stylizacji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta) §. 42.

Rada szkolna okręgowa sporządzi wykazy potrzebnych dla każdej szkoły z osobna zasiłków z funduszków powiatowych lub w ogóle publicznych i przedstawi je właściwym władzom lub zgromadzeniom do uwzględnienia i stosownego użytku.

P. Grocholski. Ja proszę księcia o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Gdybyśmy ten §. tak jak jest przyjęli, to mówilibyśmy, że tak powiem ubocznie, milczkiem, że koszta zasiłków dla szkół mają być opędzane z funduszu powiatowego. Ja sędzę, że komisya tego nie chciała, a w konsekwencyi i Sejm takiej stylizacji tego paragrafu przyjąć nie może.

Ja sędzę, że komisyi chodzi o to, aby tam, gdzie są fundusze powiatowe specjalne szkolne, przeznaczone na ten cel, z tych funduszków były ponoszone koszta. Jednakowoż w naszym, że się tak wyrażę języku urzędowym, fundusze powiatowe są to ogólne dodatki, które na potrzeby powiatu za uchwałą Rady powiatowej, powiat płaci. Z tych funduszków wszakże szkoły utrzymywać w żaden sposób nie możemy; dlatego, ażeby nie było żadnej wątpliwości, wnoszę, ażeby było dodane «z funduszków szkolnych powiatowych, gdzieby takowe istniały.»

Marszałek. Kto ten dodatek popiera, zechce wstać (powstaje dostateczna liczba), jest party. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski. Komisya

rzeczywiście nie myślała przesądzać tego i Radom prawa stanowić. Jeżeli stylizacja p. Grocholskiego jest jaśniejszą, to przyjmuję ją imieniem komisji.

Marszałek. Proszę odczytać ten §. z dodatkiem p. Grocholskiego.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski (odczytuje go)

Marszałek. Kto za tym §., zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski (czyta) §. 43.

«Rada szkolna okręgowa pełna, nadaje powszechnym zgromadzeniom nauczycieli okręgu stosowne urządzenia i czuwa nad ich postępem.»

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto za przyjęciem §. 43., zechce wstać. (Większość.) §. 43. przyjęty.

Sprawozdawca p. hr. Tarnowski (czyta) §. 44.

«Rada szkolna okręgowa ogłaszać będzie co lat trzy drukowane sprawozdania o stanie edukacji ludowej w okręgu.»

P. Kowalski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Kowalski ma głos.

P. Kowalski. Jesli byśmy pri tym §. zistaly, szczo wże po czasty §. 36. stanowyt, to ne znaju ktoby tyji koszta mihl pokrywaty, kotoryi sowokuplenyi sut z takimy ohołoszeniamy. Jeśm jeszcze toho mni-
nia, że cil sia osiahne, skoroby każda Rada okružna w misto ohołaszaty szczo try lit sprawozdania wzhladom edukacyi w swoim okruzi, toje sprawozdanie podawała každoho roku do Rady szkolnoj krajowej, kotora majeczy statystycznyi daty z ciłoho kraju pid rukoju, zdilaje łuczszyj użytok z nych; a jesly kotoraja Rada szkolna okružnaja, zasłużył sobi na uznanyje, to i toho dostupyty zmože iz storony Rady szkolnoj krajowej. Tym sposobom budut wydatki druku zaszcudzeni, kraj dowidajetsia o uspiachach edukacyi, uznanyje pošlidujet — otže wsia cil osiahnenouju zistane.

Dlatoho należałoby wmisto toho §. pryniaty teku stylizacyu: Rada szkolna okružna podaje každoho roku sprawozdanie o sostojanju edukacyi w okruhu swoim do Rady szkolnoj krajowej; odnakoż i toho ciłoho §. ne potrzeba, bo jak prychozdu do perekonania, wżew §.

36. to samo osiahajesia, (czyta) «Sprawozdania te mają być przedłożone wraz z uchwałami, w skutek nich zapadłemi Radzie szkolnej krajowej.»

Proto ja ne wydžu po szczo osobno ich ohołaszaty i wydatki robyty. Jeśm dlatoho za opuszczeniem ciłoho §. 44.

Marszałek. P. ks. Pawlików ma głos.

P. ks. Pawlików. Ja widstupaju teper wid hołosu.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Poseł Kowalski po części wyręczył mnie, powołując się na §. 36. gdzie właśnie nasza Rada szkolna ma tam obowiązek na siebie włożony, ażeby rocznie zdawała sprawę o stanie szkół okręgowych, podległych sobie jako wyższej władzy. Jestto tok zwyczajny i dotychczas był zachowany, tak zwany tok biórokratyczny. Komisya proponując §. 44., miała wprowadzenie teraz nowej zasady na oku, a tą zasadą było zainteresowanie szerszej publiczności sprawami krajowemi. Wiemy jak takie publiczne sprawozdania ogłaszane drukiem w innych krajach, ciągle utrzymują interes publiczności w ożywieniu, i z jakimi są połączone skutkami, interesując z jednej strony publiczność sprawą oświaty, a z drugiej strony wpływając na podniesienie zakładów, gdyż oddają pieczę nad nimi niejako całemu krajowi. Pozwalam sobie przypomnąć Wysokiej Izbie urządzenie takie w północnej Ameryce i Belgii, gdzie właśnie na takie sprawozdania drukowane kładą wielki nacisk. Komisya chciała tę zasadę wprowadzić i u nas i spodziewa się, że ta zasada skutkami pomysłnemi uwieńczoną zostanie. Chodziło tylko o to, w jakich odstępach czasu mają być raporta te składane. Co roku — to zdawało się za wiele, i to byłoby istotnie za często, gdyż nie można przypuszczać, aby co roku w każdym powiecie, coś takiego znakomitego się zdarzyło, aby to warto drukować. Jednakowoż odstęp trzech lat, jaki się daje na to w innych krajach, i jak to widzimy w Belgii, przyjęła komisya za odpowiedni i dlatego broniąc tej zasady, której zbawiennych skutków się spodziewamy, komisya proponuje Wysokiej Izbie ten paragraf i ja także proszę o przyjęcie jego.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda?
(Nikt.) Rozprawa zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Tarnowski. P. Czerkawski wytłumaczył panom powody, dlaczego komisya umieściła ten §. 44. Ja tylko na uwagę p. Kowalskiego co do kosztów chcę nieco powiedzieć. Zdaje mi się, że kosztu druku tych sprawozdań, które co 3 lata będą obejmować parę arkuszy druku w 150—200 egzemplarzach, będą bardzo małe w porównaniu z pożytkiem, jaki będzie spowodowany przez ogłoszenie ich drukiem, ponieważ to zaprowadzi związek stały i żywotny w całym okręgu i wszystkich okręgów z całym krajem. Takiego związku nie zastąpią peryodyczne sprawozdania do Rady szkolnej krajowej, gdyż te nie są nigdy publikowane. Chodziło więc o to, aby pomiędzy stanem wychowania publicznego a całą publicznością zaprowadzić i zachować związek stały i ścisły.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Proszę odczytać §. 44.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta) §. 44.

„Rada szkolna okręgowa ogłaszać będzie co lat trzy drukowane sprawozdania o stanie edukacji ludowej w okręgu“.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta) §. 45.

„Sejm postanowi o wynagrodzeniu prezesów Rad szkolnych okręgowych i ich zastępców“

Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Grocholski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Grocholski ma głos.

P. Grocholski. Ja pozwolę sobie zapytać się p. sprawozdawcę, co rzeczywiście komisya postanowieniem tego paragrafu zamierzała. Czy chciała tu orzec, że prezesowie Rad szkolnych i ich zastępcy mają z funduszów krajowych być płatni, czy chciała orzec, że do Sejmu należy postanowienie, czy mają być płatni, i z jakich funduszów mają być płatni, w jakiej wysokości? Jeżeli ten ostatni względ komisya miała na oku, to sędzę, że ten paragraf jest tu zupełnie niepotrzebny i zbyteczny, ponieważ Sejm zawsze ma prawo postanawiać, czy tacy urzędnicy mają być płatni, czy nie. Proszę dlatego, aby szanowny pan sprawozdawca raczył nam wyjawić myśl komisji, co ona zamierzała. Jeżeli rzeczywiście zamierzała, aby

całe pytanie, czy oni mają być płatni, czy nie, — i z jakich funduszków, pozostawiono było orzeczeniu Sejmowi czy to w drodze ustawodawczej, czy w drodze powziętych przez Sejm uchwał: to w takim razie, jak mówię, byłbym tego zdania, że ten paragraf jest zupełnie niepotrzebny, i nie widzę przyczyny, dla czegoby Sejm, że tak powiem, miał sobie zastrzegać prawo zrobienia tego, do czego ma prawo i bez żadnego zastrzeżenia.

Sprawozdawca p. Tarnowski. Komisja rzeczywiście była tego przekonania, że do bliższych orzeczeń pod tym względem nie należy się brać, dopóki ustawa sankcyi nie otrzyma. Wstrzymać się z takim orzeczeniem aż do uzyskania sankcyi było myślą komisji, a zresztą komisja kładąc ten paragraf trzymała się ściśle ustawy, którą Wys. Sejm przeszłego roku uchwalił, a zatem jeżeli ten paragraf okazuje się zbytecznym, to nie jest zupełnie jej winą.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta, sprawozdawca już przemawiał; podaję więc ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Mniejszość.) Paragraf ten zostanie więc wykreślony.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta) §. 45.
„Dotychczasowe przepisy o nadzorach szkolnych miejscowych i powiatowych, znoszą się niniejszą ustawą“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Teraz następuje tytuł.

Sprawozdawca p. Tarnowski (czyta):
„Ustawa dla królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkim Księstwem Krakowskim o władzach nadzorczych dla szkół ludowych.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Rozprawa zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego tytułu, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty. (Głosy: prosimy o trzecie czytanie bez czytania.) Jest wniosek, ażeby przystąpić zaraz do trzeciego czytania bez czytania.

P. Majer. Proszę o głos.

Marszałek. P. Majer ma głos.

P. Majer. Prosiłbym, ażeby Wys. Izba zwróciła uwagę na stylizację jednego paragrafu, który był uchwalony wśród rozmaitych nieporozumień. Więc lepiej będzie zredagować ten paragraf zaraz, Wysoka Izba usłyszy zmianę, a potem przystąpi do przyjęcia ustawy w trzecim czytaniu. Jestto §. 21.

Marszałek. Nie było żadnej uchwały na to, ażeby ten paragraf zwrócić komisji, więc też teraz po zapadłej w drugim czytaniu uchwale, zmienionym być nie może. Przy trzecim czytaniu ustawa może być w całości albo odrzucona albo przyjęta, ale paragrafy już nie mogą być zmienione. Poddaję więc pod głosowanie, czy Wys. Izba zgadza się z tem, ażeby przystąpić natychmiast do trzeciego czytania tej ustawy bez czytania? Kto jest za tem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość; a więc kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzecim czytaniu, zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęta w trzecim czytaniu.

Sprawozdawca Stan. hr. Tarnowski (czyta) Petycję Rady powiatowej w Kossowie o utworzenie okręgów szkolnych wniesioną do Nr. 109, uważa się niniejszem za załatwioną.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Kto jest za tem, ażeby uważać tę petycję za załatwioną, zechce rękę podnieść. (Większość.) Uchwalono.

Posiedzenie następne jutro o godzinie 10. zrana. Porządek dzienny będzie następujący (czyta):

1. Sprawozdanie komisji edukacyjnej o preliminarzu funduszków szkolnych na rok 1870.

2. Sprawozdanie komisji budżetowej o petycjach i wnioskach jej przekazanych.

3. Sprawozdanie komisji konstytucyjnej o wniosku p. Krzeczunowicza względem wybieralności marszałka i wicemarszałków Sejmu.

4. Sprawozdanie komisji gminnej o wniosku p. Wodzieckiego L. względem zmiany §. 102. ustawy gminnej.

5. Sprawozdanie komisji dla wzajemnego porozumienia się narodowości, o przedłożeniu rządowem dotyczącym zniesienia obowiązku uczenia się drugiego języka krajowego, tudzież o wniosku p. Ławrowskiego względem uregulowania wzajemnych stosunków narodowości.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 9. min. 35 wieczorem.